DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, niedziela 14 listopada 1937 Nr. 313

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

20 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

DZIŚ w niedzielę dnia 14-go bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się w sali Kahału Krakowska 41

ZEBRANIE PUBLICZNE

n. t. „OBECNA SYTUACJA w SYJONIZMIE" Przemawiają: Dr. D. Bulwa, Dr. Sz. Feldblum, Dr. I. Schwarzbart

Dziennikarz angielski poległ w koncesji francuskiej

Paryż, 13. 11. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, iż w czasie walk chińsko-japońskich 12 listopada w koncesji francuskiej zostało zabitych 16 osób, w tej liczbie korespondent „Daily Telegraph" Stepens Pembroke, agent policji i czternastu Chińczyków. Rany odniosło 20 osób — 19 Chińczyków i jeden Francuz. Korespondent „Paris Soir" Laurens został lekko ranny w twarz.

Delegacja P.P.S. na Zamku

Warszawa, 13. 11. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na łącznej audiencji pp.: Arciszewskiego Tomasza, Czapińskiego Kazimierza, Kłuszyńską Dorotę, Kwapińskiego Jana, Niedziałkowskiego Mieczysława, Piotrowskiego Zygmunta, Pużaka Kazimierza, Stańczyka Jana, Topinka Wilhelma, Żuławskiego Zygmunta, Zarembę Zygmunta i Grylowskiego Stanisława.

Warszawa, 13. 11. (Sin). Wśród dużego zainteresowania rozpoczęły się w sobotę 2-dniowe obrady nowo obranej Rady Naczelnej PPS. Obradom przewodniczy były poseł Żuławski, będący jednocześnie generalnym sekretarzem komisji centralnej klasowych związków zawodowych. Na porządku dziennym znajdują się sprawy polityczne i organizacyjne.

Smutny bilans ub. tygodnia w Erec

Jerozolima, 13. 11. ŻAT. W ciągu ubiegłego tygodnia, który należał do najbardziej krwawych w Palestynie, w wyniku akcji terrorystycznej zabitych zostało 14 osób, a 11 odniosło rany. Spośród 14 zabitych jest 5 Żydów, 7 Arabów i 2 Anglików. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano szereg aktów sabotażowych, jak przecinanie drutów telefonicznych. Do najgorszych aktów terroru należało podpalenie bloku mieszkalnego na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu.

Po wzmocnieniu posterunków policyjnych na południu i północy Palestyny, terroryściześrodkowali swą akcję głównie w okolicy Jerozolimy, gdzie ukrywają się w górach. Wprowadzenie sądów wojennych przyczynić się ma do zlikwidowania poważnego niebezpieczeństwa w kraju.

Zakaz ukazywania się na ulicach Jerozolimy wieczorem jest surowo przestrzegany, przy czym nie czyni się wyjątków nawet dla przedstawicieli prasy.

W ciągu dnia dzisiejszego zanotowano 4 nowe arabskie akty terrorystyczne. Terroryści uszkodzili most w pobliżu Moca, rzucając dwie bomby w chwili, gdy przez most przechodził patrol policyjny. Na skutek uszkodzenia mostu komunikacja między Jerozolimą a Jaffą uległa przerwie.

Terroryści ostrzeliwali dziś kibuc Hanoar Haowed. Policja pomocnicza odpowiedziała strzałami.

Jerozolima, 13. 11. ŻAT. Przewody telefoniczne między Palestyną a Egiptem zostały dziś w nocy uszkodzone.

Po rzuceniu bomby na autobus arabski w Jerozolimie, arabskie towarzystwo autobusowe uruchomiło specjalną straż prywatną. Jak się ŻAT-na dowiaduje, bomba na autobus arabski była rzucona przez inne przedsiębiorstwo arabskie ze względów konkurencyjnych.

„A Difae" donosi, że rząd palestyński przygotowuje nową ustawę, która zakazywać ma Żydom nabywania ziemi na obszarach znajdujących się poza obrębem projektowanego państwa żydowskiego.

Aresztowanie dwóch urzędników arabskich w Jerozolimie

Jerozolima, 13. 11. PAT. Dziś rano aresztowano dwóch Arabów, wyższych urzędników jerozolimskiego zarządu miejskiego. Podejrzani oni są o współpracę z arabskimi aktywistami.

Czy policja arabska w Palestynie jest lojalna?

Londyn, 13. 11. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin płk. Wedgewood zgłosił do ministra kolonii interpelację z zapytaniem, czy przeprowadzono dochodzenie w sprawie zachowania policji arabskiej w czasie pożaru na lotnisku w Lydda i w czasie zaginięcia broni i amunicji z posterunku policyjnego między Hebronem a Beer-Seba, jeśli zaś takiego dochodzenia nie było, to czy minister nie zechciałby polecić zbadanie tych spraw doradcy rządu palestyńskiego do spraw bezpieczeństwa sir Charlesowi Tegartowi. W pisemnej odpowiedzi minister Ormsby-Gore oświadczył, że odnośne śledztwo było zarządzone i że wypadki, o które się informuje interpelant, nie były następstwem braku lojalności ze strony odnośnych policjantów arabskich. Nie widzę powodu — dodał minister — dla którego miałbym prosić sir Charlesa Tegarta o szczegółowe zbadanie wymienionych w interpelacji wypadków.

I. SCHWARZBART

Z hardym optymizmem...

W jakim stadium znajduje się obecnie spawa palestyńska? Wśród tylu trosk, które dziś zaprzątają społeczeństwo żydowskie — na długim froncie jego walki o byt, to pytanie zajmuje czołowe stanowisko. I nic dziwnego. Wszak kwestia palestyńska stała się zagadnieniem żydowskiego życia codziennego. Już nie tylko momenty ideologiczne, ale praktyczne troski chleba wiążą się z pytaniem: w jakich rozmiarach i formach Palestyna będzie w stanie rozwiązać choćby pewien wycinek przyszłości narodu żydowskiego. Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie czy Technika w Hajfie stały się uczelniami, ku których zwrócony jest wzrok nawet takich rodzin żydowskich, które kilka lat temu z zimną obojętnością mówiły o Palestynie, ba nawet takich rodzin, które w chwili założenia Uniwersytetu w Jerozolimie piętnowały ten czyn jako zbytek, jako luksus, no i jako — reakcję. Dziś synowie takich rodzin szukają w tych uczelniach odskoczni do — życia. I na tym polu, jak na wielu innych przewidująca troska ruchu syjonistycznego o przyszłość narodu okazała się w pełni uzasadnioną. Możnaby mnożyć te przykłady z każdej dziedziny życia społecznego. Niestety. Zbyt wąski jest zakres realnych możliwości „rozwiązania kwestii żydowskiej" w Palestynie w stosunku do rozpiętości tej kwestii w tej chwili w szeregu krajów. Nie będziemy jednak dalecy od prawdy, jeśli dziś stwierdzimy, że w społeczeństwie żydowskim świta już świadomość, że ta „wąskość" jest w znacznej mierze rezultatem naszych własnych zaniedbań, tzn. niestosunkowo małych ofiar w porównaniu z wielkością sprawy i skalą tych możliwości, jakie stały przed nami 20 lat temu, kiedy sytuacja polityczna na Bliskim Wschodzie była całkiem inna niż dzisiaj.

Ale — wszystkie te rozważania należą w znacznej mierze do — literatury, do historii do historiozofii, do — moralistyki. Polityka zajmuje się w każdej sytuacji innym pytaniem: jak teraźniejszość skorygować, jak przyszłość budować? Mimo błędów przeszłości. To jest najpiękniejszą, najbardziej pociągającą cechą polityki, że — nie zna rozpaczy, nie zna pesymizmu, nie zna — defetyzmu, ale ciągle walczy zawsze, z każdej, choćby najzawilszej sytuacji stara się odnaleźć wyjście, zawsze tworzy, zawsze buduje. Polityka, oczywiście w głębszym ujęciu jej funkcji, jest wiecznie czynną realizacją nakazów narodowego instynktu samozachowawczego. Gdyby naród żydowski nie dochodził tak opornie do tej prawdy, która jest i była własnością wszystkich normalnych narodów, zakres możliwości palestyńskich byłby dziś z pewnością większy, a realne warunki odzyskania niepodległości w całej Palestynie byłyby już dziś większe. Olbrzymia część narodu nie zrozumiała, że czas pracuje przeciw nam. To też dziś, kiedy zaczynają to rozumieć nawet te warstwy społeczeństwa naszego, do których sumienia i rozumu politycznego syjonizm daremnie kołatał przez tyle lat, polityka żydowska staje na odcinku palestyńskim przed niezmiernie zawiłą sytuacją, przed zadaniami o wiele bardziej skomplikowanymi niż 20 lat temu.

Ale — staje wobec nich z tym samym, nieugiętym optymizmem, właśnie dlatego, bo jej funkcją jest pokonywać te trudności, które — są, a nie jest jej zadaniem rozpaczać nad tym, coby mogło być, gdyby...

Niepokojona i pędzona takim właśnie nakazem historycznym i poczuciem obowiązku wobec dziejów i przyszłości narodu 16 milionowego — Egzekutywa Światowej Organizacji Syjonistycznej z podziwu godną aktywnością i czujnością podchodzi do realnych zagadnień i trudności sprawy palestyńskiej.

Naświetlmy te trudności i wysiłki na kilku choćby przykładach. Rząd brytyjski jako władza mandatowa ograniczył ostatnio imigrację do Palestyny na czas do 1 kwietnia 1938 do globalnej kwoty 8000 osób. Zarządzenie to uderza w najistotniejszą stronę realizacji syjonizmu, bo oczywiście bez imigracji nie ma szans wzrostu naszych sił. Ale groziło nam — zarządzenie jeszcze gorsze, bo ustanawiające polityczne maksimum imigracji 1000 osób miesięcznie nie tylko do 1 kwietnia 1938, ale na dłuższy przeciąg czasu, zgodnie z propozycją Komisji Królewskiej, która domagała się wprowadzenia takiego maksimum na okres lat 5 na wypadek utrzymania mandatu. Nie ma dwóch zdań co do tego, że każda z tych ewentualności sprzeczna jest z obowiązkiem władzy mandatowej. Egzekutywa natychmiast po ujawnieniu projektu tej ustawy założyła tak w Londynie jak i w Jerozolimie stanowczy protest przeciw temu ograniczeniu imigracji, ale w rezultacie zdołała tylko uratować prowizoryczność tego ograniczenia na czas do 1 kwietnia 1938. I to jest dla nas ciosem, ale złagodzenie tego ciosu nie jest obojętne. Poza innymi przykrymi stronami tego zarządzenia bardzo dotkliwą stroną jest wtłoczenie imigracji kapitalistów do globalnej sumy i uzależnienie jej w przeciwieństwie do stanu ostatniego od uzyskania certyfikatu. Władza mandatowa zdąża w ten sposób do jasno określonego celu. Skontyngentowanie imigracji kapitalistów ma na celu — zacieśnienie inwestycyj. Zacieśnienie inwestycyj ma wywołać bezrobocie, a istnienie bezrobocia ma uzasadnić — zacieśnienie imigracji nawet pod kątem widzenia gospodarczej pojemności kraju. Nie wiemy, jaki obrót weźmie strona polityczna sprawy palestyńskiej aż do wiosny 1938, ale — w tej chwili będzie trzeba wszystkie wysiłki skoncentrować wokoło postulatu, aby prowizoryczność ograniczenia, niestety zatwierdzona w drodze wyjątku także przez Komisję mandatową Ligi Narodów nie została przedłużona i aby — imigracja kapitalistów wyjęta została z kontyngentu, bo od napływu kapitału zależy oczywiście wielkość imigracji robotniczej. Jest jeszcze droga, droga — sparaliżowania zamierzeń władzy mandatowej. Gdyby choćby tylko znaczna część kapitałów unieruchomionych jako depozyty w bankach palestyńskich przeszła do obrotu i inwestycji, chłonność rynku robotniczego wzrosłaby, a tym samym odebraną byłaby władzy mandatowej podstawa do twierdzenia, że względy gospodarcze uzasadniają ograniczenie imigracji. Aby jednak to się stało, musiałby kapitał prywatny zdeponowany w bankach nastawić się na funkcję narodową. Egzekutywa szuka obecnie pożyczki większej na rynku pieniężnym w Londynie. Trudności są znaczne. Pożyczka ta jest konieczną dla przeprowadzenia prac kolonizacyjnych także pod aspektem dalszych pertraktacyj politycznych. Gdyby kapitał prywatny, żydowski, ulokowany w bankach palestyńskich udzielił Agencji Żydowskiej wewnętrznej pożyczki narodowej, oczywiście oprocentowanej, zagadnienie byłoby rozwiązane. No tak! Ale do takiej akcji potrzenbym jest właśnie, aby ten kapitał prywatny stanął na wysokości zadania. Czy nie byłoby wskazanym, aby Egzekutywa obok swych wysiłków o uzyskanie pożyczki w Londynie — skierowała swoje wysiłki także w kierunku uzyskania pożyczki wewnętrznej w Palestynie? Kapitał zdeponowany, który boi się w tej chwili ryzyka inwestycyj prywatnych uzyskałby lokatę oprocentowaną w Agencji Żydowskiej, której majątek i dochody stanowić chyba winny dostateczną gwarancję dla żydowskich kapitalistów prywatnych, skoro wystarczają dla City londyńskiej, jak to wykazuje pożyczka ostatnia.

Weźmy zagadnienie drugie. Sprawę podziału zachodniej Palestyny. Znajduje się ona ciągle w stanie płynnym. Za kulisami czynne są najrozmaitsze siły, napierające już to w kierunku podziału, już też przeciw niemu. Ale uświadomić sobie trzeba, że na obu liniach działają najsprzeczniejsze motywy. Nie wszystkie czynniki, które występują przeciw podziałowi chcą w miejsce podziału tego samego, a także nie wszystkie czynniki, które dążą do podziału są zgodne w swoim programie. Stwarza to sytuację podobną do kłębowiska. Walka Egzekutywy jest wskutek tego niezmiernie trudną. Godzi się jednak wobec różnorodności pogłosek w tej sprawie, lansowanych z rozmaitych stron, zaznaczyć, że w tej chwili rząd brytyjski trwa przy planie podziału, a nie jest wykluczonym, że nowa Komisja, która ma zająć się skonkretyzowaniem planu podziału już w najbliższych tygodniach wyjedzie do Palestyny i to już z materiałem przygotowanym w Londynie. Oznaczenie terminu wyjazdu tej nowej Komisji pozostaje zapewne w związku z tym, czy Wysoki Komisarz Palestyny, który znajduje się w stanie dymisji, wróci jeszcze na kilka miesięcy na swój urząd czy też wbrew ostatniej zapowiedzi w ogóle więcej do Palestyny nie wróci.

Tymczasem walka przeciw podziałowi w

ogóle i za pertraktacjami, w ramach uchwał XX Kongresu toczy się dalej w obozie syjonistycznym, a ostatnia sesja Małego Komitetu Akcyjnego, który przed tygodniem obradował w Jerozolimie była w rozmiarach bardzo wydatnych terenem tego sporu.

Niezależnie jednak od tego sporu zasadniczego o dalekosiężnym znaczeniu i głębokich skutkach wnosić można z różnych enuncjacyj angielskich polityków, że granice planu podziału, zaprojektowanego przez Komisję Królewską, nie są już identyczne z granicami, które dojrzewają w brytyjskich sferach politycznych. Kompleks wpływów angielskich, francuskich i arabskich, które naciskają na tę sprawę jest tak zawiły, że znowu powstaje dla kierownictwa naszego ruchu cały splot trudności, które nie łatwo jest pokonywać. Bez względu na dalszy bieg tej sprawy pod wpływem sił, kształtujących się poza nami, przed ruchem naszym stają trzy zadania: nie dopuścić do tego, aby na Bliskim Wschodzie pogłębiała się konkurencja francusko - angielska w stosunku do świata arabskiego — kosztem naszej sprawy, czuwać nad tym, aby formujący się panarabizm nie objął skutecznie — Palestyny, a wreszcie aby w najbliższym czasie powstawały fakty dokonane w dziedzinie kolonizacji palestyńskiej, którehy realnie wzmacniały naszą pozycję przy wszelkich koncepcjach.

W dziedzinie pierwszej możemy dziś stwierdzić znaczne odprężenie stosunków francusko - angielskich. Francja nie udzieli już bowiem w Syrii tego poparcia terrorowi arabskiemu w Palestynie, jak to miało miejsce niedawno temu. Przy formowaniu się tego odprężenia ruch syjonistyczny nie był pasywnym obserwatorem. W dziedzinie drugiej piętrzą się jeszcze ciągle znaczne trudności, ale równocześnie mnożą się takie objawy, które wskazują na to, że w sferach brytyjskich coraz silniej ustala się przekonanie o zbieżności interesów brytyjskich z żydowską Palestyną. W dziedzinie trzeciej, niezmiernie ważnej, trzeba stworzyć środki na to, aby przede wszystkim szybko pozycje nasze w Galilei tak się umocniły, aby unicestwione zostało istniejące niebezpieczeństwo oderwania całej lub części Galilei od Palestyny. Oczywiście, że utrzymanie całej Palestyny jako obszaru żydowskiej kolonizacji i Państwa żydowskiego pozostaje nadal naczelnym postulatem naszej polityki.

Z tych najbardziej ogólnikowych uwag widać dostatecznie, jak rozległą i zawiłą jest skala naszych trosk — a tym samym zadań palestyńskich!

Polityka nie jest spacerem do łatwych zwycięstw, ale walką ciężką i ciernistą. Z hardym optymizmem toruje kierownictwo ruchu syjonistycznego narodowi żydowskiemu drogę do odzyskania Państwa, utraconego przed 1800 laty.

ZYCIE POLITYCZNE

P. P. S. u P. Prezydenta

Audiencja P. P. S. u p. Prezydenta na Zamku wywołała niezwykłe zainteresowanie. „Kuri Warszawski" pisze na marginesie tego faktu:

„Prośba o audiencję ze strony przywódców P. P. S., a z drugiej strony zgoda na przyjęcie delegacji tego ugrupowania przez P. Prezydenta, stanowią niewątpliwie sensację polityczną.

Wizyta oficjalna stronnictwa politycznego u Głowy Państwa jest wydarzeniem wogóle rzadko spotykanym. Jedyną niemal formą bezpośredniego komunikowania się Głowy Państwa z przedstawicielami partyj, są odbywane w państwach parlamentarnych konferencje, mające na celu rozwiązanie kryzysu gabinetowego. Są to zresztą, ściśle biorąc, konferencje z przedstawicielami partyj, nie jako organizacji politycznej obywateli, lecz partyj.

U nas z chwilą faktycznego przesunięcia punktu ciężkości tworzenia gabinetów poza parlament w maju 1926 r., konferencje Prezydenta z przedstawicielami partyj wyszły z praktyki. Od owego momentu stało się to raz tylko, kiedy rzeczywiście na terenie Sejmu zasada odpowiedzialności parlamentarnej rządu wyjątkowo znalazła zastosowanie, mianowicie po obaleniu przez Sejm pod laską ś. p. Daszyńskiego w końcu r. 1929 gabinetu dra K Świtalskiego. Wówczas to P. Przeydent Rzplitej zaprosił do siebie prezesów wszystkich klubów parlamentarnych, poddając im jednak pod rozważanie nietyle kwestię przesilenia, ile kwestię toku prac nad reformą Konstytucji.

Chodziło bowiem o to, iż za główne zadanie Sejmu, wybranego w r. 1928 (rozwiązanego w roku 1930), uważano dokonanie rewizji Konstytucji.

Od owego momentu przedstawiciele stronnictw nie byli na Zamku, a nieubieganie się przez stronnictwa opozycyjne o mandaty do obecnego parlamentu usunęło płaszczyznę oficjalnego kontaktu ze stronnictwem, jako z klubem parlamentarnym. Tem większą uwagę skupi na sobie audiencja P. P. S. u P. Prezydenta.

Japończycy „usamodzielniają" Chiny północne

Tokio, 13. 11. PAT. „Hoszi Szimbun" donosi z Pekinu, iż władze japońskie mają ogłosić nowy ustrój administracyjny dla Chin północnych na następujących zasadach: 1) wyłączenie Chin północnych spod władzy Nankinu, 2) bezwzględny zakaz organizacji komunistycznych, 3) współpraca gospodarcza z Mandżurią i Japonią, 4) wspólna organizacja obrony przez Chiny północne, Mandżurię i Japonię. Głównym hasłem nowego rządu Chin północnych ma być „Chiny północne dla Chińczyków północnych".

Dyrektor departamentu zagranicznego japońskiego min. przemysłu wyjechał do Tientsinu dla zbadania możliwości rozwoju handlu w Chinach północnych oraz założenia w Tientsinie biura organizacji handlu.

Nowy teren walk

Szanghaj, 13. 11. PAT. Po okrążeniu lewego skrzydła wojsk chińskich i odepchnięciu centrum tych wojsk, Japończycy gotują się obecnie do ataku na nietknięte dotychczas prawe skrzydło pomiędzy Kiating i Liuho. Samoloty japońskie zrzuciły ulotki wzywające mieszkańców Suczeu do ewakuowania miasta przed północą. Jak przypuszczają, Japończycy zamierzają w nocy zbombardować miasto. Na prośbę misjonarzy amerykańskich ambasador Stanów Zjedn. zwrócił się do władz japońskich z propozycją utworzenia strefy bezpieczeństwa, obejmującej m. in. szpital, do której mogliby się schronić wszyscy nie biorący udziału w walce. Obywatele amerykańscy opuścili miasto dziś rano. W szpitalach w Suczeu znajduje się około 20.000 rannych żołnierzy chińskich.

* * *

Szanghaj, 13. 11. PAT. W strefie, przeznaczonej dla uchodźców z Nantao, znajdują się setki tysięcy Chińczyków, przeważnie w skrajnej nędzy. Porządek utrzymuje policja francuska, nie dopuszczając nikogo z osób postronnych na zarezerwowany dla uchodźców obszar.

DR. LEON FISCHLOWITZ (Kraków)

Dopóki nie będzie za późno

I.

Heroiczny opór Chińczyków przeciw inwazji nieprzyjacielskiej wprawił w zdumienie świat cały. Widocznym się stało, że Chiny znajdują się w pełnym marszu ku swej regeneracji. Zdaje się, że właśnie to spowodowało Japonię do przyśpieszenia najazdu na sąsiada, co pewien czas atakowanego, a rozdwojenie panujące w starej Europie umocniło ją w tym postanowieniu. Obecnie wyższość taktyki i techniki japońskiej przełamały ofiarne nad wyraz bohaterstwo Chińczyków, a gdy interwencja konferencji brukselskiej zupełnie zawiodła, gdy może zawiodły także pewne przyrzeczenia dane w tym wypadku napadniętemu państwu, przeto zbliża się chwila, w której Chiny będą musiały przystąpić same do układów z przeciwnikiem a właściwie do wysłuchania jego dyktatu. A jest to przeciwnik bezwzględny i srogi. Niewątpliwie Japonia znów dążyć będzie do wyrwania w tej, czy innej formie sporej połaci z olbrzymiego ciała chińskiego i do takiego skrępowania tego prastarego kraju, aby on na przyszłość faktycznie pozostał w ekonomicznej zawisłości od swego nienasyconego sąsiada.

II.

Ale — jak to powiada francuskie przysłowie — apetyt przychodzi przy jedzeniu. Po uporaniu się z Chinami przyjdzie kolej na tak bliskie, a tak bogate, i przy tym słabo bronione Indie holenderskie.

Później zaś przyjdzie kolej na francuskie Indo-Chiny, na brytyjskie posiadłości Hongkong i Singapore, oraz na wchodzącą w skład brytyjskiego Imperium, Australię. A w końcu poczuje się Japonia tak dalece na siłach, aby rozpocząć ostateczny bój z tak znienawidzonymi Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej o archipelag Filipinów i o mniejsze wyspy położone na szlaku morskim między Ameryką a Dalekim Wschodem.

Co więcej. Nie jest wykluczone, że Chiny, opuszczone w konflikcie z Japonią przez kraje rasy białej, utworzą razem z Japonią jeden olbrzymi blok rasy żółtej, który przy niezmiernej przewadze liczebnej i przy zastosowaniu świetnej techniki wojennej japońskiej mógłby się stać nader groźnym niebezpieczeństwem dla całej białej ludzkości.

III.

Wobec tak strasznej perspektywy na trzech największych demokratycznych mocarstwach Zachodu ciąży doniosłe historyczne zadanie. Powinny one w obecnym stadium konfliktu chińsko - japońskiego wystąpić solidarnie i z całą stanowczością przeciw uroszczeniom terytorialnym, względnie żądaniu uprzywilejowania ekonomicznego Japonii w Chinach i wystąpieniu temu nadać charakter ultymatywny.

Jest pewnym, że wystąpienie takie obecnie jeszcze odniosłoby pożądany skutek, że nie musiałoby ono być poparte faktycznymi krokami wojennymi i że przyczyniłoby się ono znakomicie do rozwiązania na długi czas kwestii Dalekiego Wschodu, zwłaszcza, gdyby się zapewniło Japonii, co byłoby niewątpliwie słusznym, w Chinach uprawnienia gospodarcze na równi z innymi państwami, nie zaś żądane przez nią przywileje, upośledzające prawa tak Chin, jak i państw trzecich.

A na koniec jeszcze jedno. Gdyby w ten sposób udało się praktycznie urzeczywistnić myśl prezydenta Roosevelta o wspólnym froncie krajów kulturalnych przeciw napastnikom, miałoby to głęboki i zbawienny wpływ także na naszą skołataną i szarpaną obawami wojennymi Europę.

Po takim zgodnym i skutecznym wystąpieniu mocarstw zachodnich wobec Japonii pewne zbliżone do niej duchowo państwa europejskie musiałyby zaprzestać ciągłego pobrzękiwania szablą i niepokojenia swą dynamiką innych krajów, coby wreszcie uwolniło świat cywilizowany od ciągłej zmory wojennej i pozwoliło ludzkości oddawać się w spokoju intensywnej pracy w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej.

PRZEGLĄD * PRASY *

Co dalej?

Prasa zagraniczna ogłasza fantastyczne domysły na temat przyszłego rozwoju sytuacji wewnętrznej w Polsce i często na podstawie nieznacznych posunięć, zaprzeczeń, a nawet rozmieszczenia wszystkich dostojników na fotografiach z okazji uroczystości państwowych wysnuwa wnioski o rychłym rzekomo zwrocie w tę lub inną stronę. Przeciętny obywatel, który pragnie zrozumieć obecną sytuację, daremnie szuka jakiegoś drogowskazu. W umyśle jego powstaje chaos w obliczu nagminnie panującej plotki, kombinacyj powstawania coraz nowych grup. Przed dwoma tygodniami odbyła się w pałacu Rady Ministrów odprawa, zakończona podobno toastem: „Kochajmy się" a w tydzień po tym odbył się zjazd lwowski. A od tego czasu — w ciągu jednego tygodnia — obraz sytuacji zmieniał się niejednokrotnie. W trafnej charakterystyce „Głosu Narodu" wygląda to następująco:

„Falanga" grozi, że czyjś atak „uprzedzi"... Lecz czyj?... P. Miedziński niecierpliwi się podczas dyskusji w sprawie klubu parlamentarnego O. Z. N. i mowi o swoim „obrzydzeniu" do obecnego Sejmu i o „rudych małpach", które nie rozumieją potrzeby organizacji. Lecz, o kim myśli? P. dr. M. Grażyński tworzy czwórporozumienie młodzieży. Lecz, w jakim celu?... Pp. Bobrowski i Kwaśniewski parcelują swe cenne osoby między „Klub Demokratyczny" i O. Z. N. Lecz, czy taką operację może wytrzymać najzdrowszy organizm?... Płk. Sławek coś „myśli", Lecz co? Nie umiejąc tych i podobnych zdarzeń wyjaśnić ruchami na powierzchni, dziennikarze zaczynają schodzić w podziemia i tam szukają odpowiedzi na powyższe pytania. Nie jest to jednak bezpieczne zajęcie. — A w dodatku jest trudne. Oko nie przyzwyczajone do ciemności ulega iluzjom, a fantazja — niebezpieczna doradczyni początkujących detektywów — zaczyna płatać figle.

Że „zaczyna płatać figle" — świadczy o tym fakt, iż nawet rewia wojskowa daje asumpt do domysłów politycznych. Oto co donosi „Polonia":

Rewia pod względem swej świetności przypomina przegląd sił zbrojnych na Rozdrożu przed rokiem. Wówczas był obecny p. Prezydent R. P. W ub. czwartek p. Prezydent nie był obecny na rewii. Uczestniczył jedynie w uroczystości poświęcenia sztandaru pułku wileńskiego artylerii, poczem odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym.

Na czwartkowej rewii wojskowej stali w pierwszym szeregu, płk. Koc trzymał się na uboczu. Wśród obecnych nie zauważyliśmy generała broni Sosnkowskiego.

Premier gen. Składkowski pozostał wierny samemu sobie: uszeregował ministrów, sam stanął na czele i uderzając obcasami zameldował się marszałkowi Rydzowi.

Pierwsze trybuny były przeznaczone dla posłów i senatorów. Po ostatnim ostrym przemówieniu p. Miedzińskiego byli oni jakby zażenowani i niechętnie się wysuwali na czoło.

Przyczyna zażenowania jest znana od paru dni a w relacji prasy brzmi to następująco:

Zaszedł w ostatnich czasach ciekawy objaw „konsolidacji" pod postacią walki płka Koca z marszałkiem Sejmu Carem o utworzenie klubu „Ozonu" na terenie parlamentu. Płk. Koc postanowił skupić posłów i senatorów i ująć ich w organizację klubową, ażeby ich wystąpieniom i głosowaniom nadać jednolity kierunek, zgodny z polityką „Ozonu". Sprzeciwia się temu marszałek Car i grupa jego zwolenników, którzy przeciw koncepcji płka Koca wysuwają ciężką kolubrynę konstytucji kwietniowej.

Ale dziennikarze, szukający dziś materiału informacyjnego na trybunach dostojników opowiadają na temat „dyskusji" Car — Koc jeszcze jeden szczegół:

Redaktor Naczelny „Gazety Polskiej" poseł Miedziński odbył 3-godzinną konferencję z marszałkiem sejmu p. Carem. Konferencja dotyczyła niewątpliwie sprawy powstania klubu parlamentarnego „Ozonu" w sejmie. Zapewne miała ona wynik dla inicjatywy posła Miedzińskiego negatywny, gdyż jak opowiadają osoby poinformowane, poseł Miedziński opuścił gabinet marszałka Cara w stanie całkowitego zdenerwowania.

Jak widać, dla oceny wyniku jakiejś konferencji wystarczy nawet mina uczestnika tej konferencji. Swoją drogą skoro wszystko odbywa się w ciszy gabinetów i w tajemnicy, nie pozostaje inna droga, jak orientowanie się na podstawie nieobecności pewnych osób, plotek lub po prostu miny wtajemniczonych polityków no i prasy zagranicznej. Jeden z tygodników zamieścił ostatnio dowcip, doskonale charakteryzujący sytuację w tej dziedzinie:

— Jakże się nie martwić, kiedy nic nie wiadomo, co będzie dalej z Polską — czy ma być dekompozycja, czy konsolidacja, czy też rekonsolidacja.

— Przecież postanowiono rekonsolidację. Ozon będzie ostatecznie ugrupowaniem „złotego środka".

— Skąd o tym wiesz?

— Z „Voelkischer Beobachter".

Tytuł anegdoty brzmi: „Zagranica wie lepiej..."

Człowiek, który dosiadł tygrysa...

Poruszenie w Anglii w związku z dymisją Schachta

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) LONDYN, w listopadzie.

„Ten, kto jedzie na tygrysie nie może zeń nigdy zejść“. Tak głosi prastare chińskie przysłowie. Doświadczył tego na własnej skórze genialny mistrz niemieckich finansów — Hialmar Schacht.

Karykaturzyści angielscy przedstawiają Schachta jak stoi i mocuje się z brunatną, twardo nakrochmaloną koszulą, i w żaden sposób nie może jej rozebrać. Od dłuższego czasu podawał się już Schacht do dymisji. Wytrawny i niezaślepiony ekonomista widział jasno przepaść, do której hitlerowcy starają się zepchnąć jego ojczyznę. Ale skoro raz na początku poddał się reżimowi, nie było już powrotu. Wszelkie próby dymisji czy protestu spalały na panewce. Tygrys szczerzył zęby i niefortunny jeździec podciągał tylko nogi, kurczowo trzymając się tygrysiej sierści.

Wreszcie jednak przebrała się miara. Znowu wyszła na jaw stara prawda, że do wszystkiego dyktator może zmusić za wyjątkiem produktywnej pracy — to jest takiej pracy, która wypływa z wiary we własne siły i zmierza do upragnionego celu.

Schacht przestał po prostu przykładać się do swej pracy. Próbowano gróźb i nalegań, ale ostatecznych środków (tak popularnych u dyktatorów) nie odważano się chwycić, biorąc pod uwagę olbrzymią popularność, jaką się cieszy „mędrzec walutowy“ wśród swoich i obcych. Ostatecznie musiano mu udzielić urlopu zdrowotnego na czas nieokreślony...

Obawy niemieckich włodarzy nie były bynajmniej płonne. Wrażenie dymisji Schachta było tak ogromne, że przeszło najczarniejsze oczekiwania hitlerowców.

Na łamach angielskiej prasy ukazały się w tym tygodniu obszerne artykuły o człowieku, którego odejście „może złamać Niemcy“. Inni znowu olbrzymimi czcionkami obwieszczali światu, że zbliża się początek końca...

Byli nawet tacy, którzy wróżyli, że już wkrótce Niemcy staną się normalną republiką z... Schachtem jako prezydentem.

Zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy sympatie angielskiego kapitału, a co za tym idzie i ogólnej opinii publicznej, zaczęły skłaniać się ku Niemcom, kiedy najbardziej poczytne pisma angielskie, zwłaszcza kontrolowane przez lorda Beaverbrocka, co raz bardziej zaczynały ujawniać prohitlerowskie sympatie, odejście Schachta zadało misternej i... kosztownej propagandzie hitlerowskiej ogłuszający niemal cios.

Schachta uważano bowiem w Anglii za ostatnego Mohikanina zimnego rozsądku w kraju ogarniętym szałem zbrojeń i przygotowań wojennych.

Angielscy kapitaliści łudzili się, że temu, jak go nazywali, „czarownikowi pieniądza“ uda się utrzymać Niemcy na drodze rozsądku. Z chwilą rozwiązania się tych złudzeń poparcie dla Hitlera w City londyńskiej zmaleć musi do minimum.

Najbardziej jaskrawym tego dowodem jest artykuł, który ukazał się wczoraj w czołowym organie wspomnianego powyżej prohitlerowskiego magnata prasowego. W świetnie opracowanym i obiektywnym artykule „Sunday Express“ niedzielne wydanie „Daily Expressu“ dochodzi do następujących konkluzji: „Wszelkie ślady i dowody poprawy ekonomicznej, którymi hitlerowcy tak obficie raczą wszystkich, a zwłaszcza angielskich przybyszów — to tylko powłoka, pod którą kryje się wielka nędza ludności. Całe to gorączkowe poszukiwanie „materiałów zastępczych“ pomijając już to, że naraża państwo na olbrzymie koszta, miało dotychczas jedynie ten skutek, że zdołało całkowicie podkopać za granicą zaufanie do towarów niemieckich. (Świadczy o tym najlepiej zresztą oświadczenie p. Pirowa, ministra obrony narodowej Południowej Afryki. Stwierdził on, że na sto autobusów zakupionych przez Unię Poł.-Afrykańską w Niemczech, co najmniej 45 sztuk okazało się wkrótce niezdatne do użytku).



Ażeby jednak całkowicie nie przyznać się do porażki, pronazistyczne pismo w ten sposób kończy swój niezbyt pocieszający przegląd niemieckiej sytuacji: Nie należy jeszcze, mimo wszystko, spodziewać się rychłego załamania całego regime'u. Maszyna państwowa jest tak silna, że długo jeszcze może obracać trzeszczące koła narodowego rydwanu, jedynie dobrobyt,

---

DOUGLAS V. DUFF 2) autoryzowany przekład z angielskiego

JEŹDZIEC GALILEJSKI

Kiedy opuściłem ów „pawilon“ obłąkanych, czekał już na mnie Abu George.

— A więc, co myślisz o moim małym pensjonacie? — zapytał.

Powiedziałem jak mnie to wszystko zajmuje i wtem zauważyłem, że cichy, nieustający pomruk stłumionych głosów, który wypełniał budynki, zdawał się nagle odumierać, aż zaległa głęboka, śmiertelna cisza. Zwróciłem na to uwagę, a Abu George przyjął to z dobrotliwym uśmiechem.

— Część dyscypliny, stary; odechciewa im się mówić, kiedy „telegraf bez drutu“ donosi, że wszedłem w mury więzienia. To był zły duch miejsca, kiedy je obejmowałem. Byłem pierwszym angielskim oficerem, któremu poruczono nadzór nad więzieniem w Palestynie i skonstatowałem, że złoczyńców miano tu raczej za gości hotelowych niż za więźniów. Pójdź tędy pokażę ci coś — i powiódł mnie do narożnika muru zamkowego, gdzie wskazał na wielką, zamurowaną bramę.

— Tu było wejście, gdym posterunek ten objemował. Prowadził wprost na główną ulicę miasta i wszyscy więźniowie, którzy byli w stanie za przywilej ten zapłacić, zwykli byli tutaj przesiadywać i prowadzić rozmówki z kompanami i krewnymi. Pełno tu było tytoniu i narkotyków, dla tych przynajmniej, którzy mogli za nie zapłacić. Nadzór sprawowali tubylczy oficerowie, możesz sobie wyobrazić, co za dyscyplina tu panowała. Więzień, który miał dosyć pieniędzy, mógł się urządzić wcale przyzwoicie, i miałem z tym piekielną robotę, aby rzecz jako tako uporządkować. Ucieczki były na porządku dziennym, a nasze „czarne charaktery“ kpiły sobie z samej myśli, że można ich rzeczywiście zamknąć w więzieniu, jak długo oni lub ich krewni mają dostateczną ilość gotówki, by się opłacić personelowi więziennemu i uzyskać zezwolenie na ucieczkę.

— Ale co z przeważającą ilością tych, którzy byli za ubodzy, by móc ofiarować łapówki? — zapytałem.

— Ci przechodzili przez „prasę“ odparł. — Skrzywdzony personel umiał im obrzydzić życie tak straszliwie, że nie trwało długo, a krewni pożyczali sobie albo też kradli tyle, by wystarczyło na ulżenie ich losowi.

Gdyśmy opuszczali więzienie, zwróciłem uwagę na mocną, masywną bramę tylną. Abu George wyszczerzył zęby w uśmiechu.

— Żadnej bramy tu nie było, kiedym to obejmował, — rzekł — a jedynie wątła kratka z kolczastego drutu. Domagałem się uporczywie, aby tu umocowano bramę, ale znasz przecież nasz rząd nie gorzej odemnie, niczego mi nie chciano dać. Poprowadziłem tedy jednej nocy grupkę więźniów do miasta i „zwędziłem“ tę bramę z jednego domu. Kosztowało mnie to trochę czasu, nim zdecydowałem się, którą wybrać. Chadzałem tam nocami, mierzyłem bramy o podobnym co ta wyglądzie, aż oto znalazłem. Rychło wybrałem z cel pół tuzina złoczyńców, pomaszerowałem z nimi po północy do miasta i wziąłem bramę, tak, że właściciel nawet nie słyszał. Dwudziestu ludzi pracowało nad wywindowaniem jej tutaj, ale też przed świtem była na miejscu, świeżo pomalowana, z nowymi metalowymi ozdobami i ryglami. Jeszcze przed śniadaniem więźniowie ci znaleźli się w pociągu jerozolimskim, w drodze do tamtejszego więzienia, a w chwili gdy ja wchodziłem do biur policyjnych, brama miała wygląd taki, jak gdyby w zawiasach tych wisiała od lat.

— Ale właściciel czy nie podniósł gwałtu? — zapytałem.

— Oczywiście że podniósł! Sam spisałem protokół, obejrzałem otwór gdzie tkwiła brama, poczyniłem pomiary i zapewniłem go, że może lada chwila oczekiwać zwrotu swojej własności.

Od dyżurnego na strażnicy odebrałem swój pas z bronią i zeszedłem drogą wzdłuż wału w

szczęście i zdrowie pasażerów są już teraz naruszone i zagrożone...

Tyle sympatycy Hitlera. Zbytecznym chyba będzie wobec tego cytować jeszcze głosy przeciwników.

Kim jest właściwie ten zagadkowy człowiek, który zdobył się na to, żeby zlekceważyć nakazy führera i taki cios zadać jego interesom?

Niektórzy nazywają Schachta nowoczesnym Talleyrandem. Nowoczesnym chyba o tyle, że podczas gdy Talleyrand był genialnym kombinatorem w ówczesnej polityce, Schacht, wychodząc z założenia, że dzisiaj, już zupełnie otwarcie światem rządzą finanse, tej dziedzinie poświęcił swe zdolności.

Podobieństwo do Talleyranda polega także i na tym, że, podobnie, jak i jego historyczny poprzednik, Schacht potrafił przystosować się do każdego regime'u. Nie wszystkim może wiadomo, że Schacht zaczął swą karierę jako dosyć skrajny socjal-demokrata i przeszedłszy wszystkie możliwe ewolucje, trafił do hitlerowców.

Na ogół jednak nikt nie zarzuca mu karierowiczostwa, przede wszystkim dlatego, że nie ulega wątpliwości, iż miłość ojczyzny, obojętne zresztą czy źle lub dobrze pojęta, stała u niego zawsze na pierwszym planie. Są tacy, którzy twierdzą, że przejście do Hitlera było właśnie największą pomyłką jego życia. Swojego czasu mianowicie, podobnie jak i generał Schleicher, Schacht sądził, że uda mu się tylko chwilowo wyzyskać ruch hitlerowski dla swoich interesów, aby potem po utrwaleniu swej władzy wyrzec się niezbyt dekoratywnych wspólników. Niestety jednak hitleryzm tak się rozrósł, że nic nie było w stanie mu się oprzeć. Z drugiej strony jednak Schacht nigdy nie ukrywał swej antypatii do partii rządzącej. Najlepszy wyraz dał on temu ostatnio, gdy publicznie dotknął Hitlera przez odmowę noszenia najwyższej hitlerowskiej odznaki. Zrobił to z właściwą sobie zręcznością w taki sposób, że formalnie niczego nie można mu było zarzucić. Oświadczył on mianowicie, że nie jemu, lecz całemu personelowi Reichsbanku należy się odznaczenie i dlatego zamiast... jak należało, z dumą powiesić ją na piersi... umieścił tę odznakę w jednej z szaf banku.

Zagraniczni korespondenci uważali to za najlepszy polityczny dowcip tego sezonu. W ogóle Schacht odznacza się wielkim poczuciem humoru. Do ulubionych jego zajęć należy zbieranie... swoich karykatur. Gromadzi on je od lat z prasy całego świata.

Szczególnej pikanterii jego wyjątkowemu stanowisku w rządzie Rzeszy nadawał fakt, że całe swe wychowanie ekonomiczne otrzymał Schacht w domu żydowskiego bankiera, z którym po dziś dzień pozostaje w przyjacielskich stosunkach. Również, jeżeli chodziło o ułatwienia przy wywozie pieniędzy z Niemiec, to jego osobistemu wstawiennictwu Keren Kajemet zawdzięcza bardzo dużo w tej dziedzinie.

Oczywiście, prawdziwi przyjaciele znaleźli inne, bardziej dobitne sposoby wykazania swej solidarności z żydostwem niemieckim.

Opinia pewnej części angielskiej prasy, że Schacht dlatego wycofał się teraz, bo wyczuł, że okręt tonie, zaś w odpowiedniej chwili zjawi się Schacht znowu jako zbawca, tym razem demokratyczny, swej ojczyzny, jest bardzo znamienna

JÓZEF KARMEL

stronę wyłomu, który wiódł do domu Abu George'a, położonego nad brzegiem morza, w północnej części miasta. Żony jego z rodziną nie było w domu jak wyjaśnił bowiem udali się do Hajfy, by spędzić święto na górze Karmel.

Po obiedzie Abu George ziewnął rozdzierająco i podnosząc się z krzesła, rzekł:

— No, Duff, jedna tylko jeszcze rzecz, nim się położymy spać. Chciałbyś pójść ze mną?

Rad przyjąłem propozycję i brzegiem morza wracaliśmy w stronę miasta. Gdyśmy mijali wyłom w murze, zauważył:

— Ciekawy ten wyłom. Poszerzyliśmy go kiedyś i dotarliśmy do piramidy ludzkich czaszek wmurowanych w ścianę. Zdaje się, że stary Dżezzar Pasza umiał sobie radzić z ludźmi. Gdy się ociągali z robotą, ścinał parę głów i pozostałym polecał wmurować je w ścianę. Taki miał sposób zwalczania niepokojów wśród pracowników.

Zapuściliśmy się w jakieś niewiarogodnie wąskie, kręte uliczki między domami.

— Prowadzę cię teraz, Duff, w najbardziej interesujące miejsce — rzekł po drodze. — To zaraz tutaj; był to niegdyś wielki kościół Zakonu Szpitalników, znajdujący się obecnie akuratnie pod jedną częścią więzienia. Dżezzar Pasza omal w całości wypełnił go ziemią, aby unióśł ciężar zamku wznoszącego się na powierzchni, ale ziemia osiadła i możemy wejść wprost z ulicy i znaleźć się w wydrążeniu między ziemią a starym plafonem kościoła.

Zainteresowało mnie to wielce.

c. d. n.

Sensacyjny proces w Hamburgu

Adwokat, który nie chce uznać ustaw norymberskich

Berlin, 13. 11. ŻAT. Sąd w Hamburgu skazał oskarżonego o „Rassenschande“ 56-letniego adwokata dra Teodora Wohlfartha na 10 lat więzienia.

Urodzony w Wrocławiu dr Wohlfahrt został po urodzeniu ochrzczony w kościele ewangelickim. W czasie wojny Światowej służył w armii niemieckiej w stopniu oficera. Na skutek ustaw norymberskich utracił prawo praktyki adwokackiej i notarialnej. Przed sądem dr. Wohlfahrt oświadczył, że uważa ustawę „dla ochrony krwi i czci niemieckiej“ za osobistą dla siebie obrazę. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Wohlfahrt odpowiada: Nie.

Przewodniczący: Czy pan jest Żydem pełnej krwi (vollblutiger Jude)?

Wohlfahrt: Nie wiem. Ustawa „dla ochrony krwi i czci niemieckiej“ stawia mnie w jednym rzędzie z Zulusami. Nic więcej nie powiem. Nie będę udzielał żadnych informacji w sprawach natury intymnej. Każde pytanie w tym zakresie jest dla mnie obelgą.

Przewodniczący: Więc stanowisko oskarżonego streszcza się w powiedzeniu „Nic mnie uchwały norymberskie nie obchodzą“?

Wohlfahrt: Tak.

Skazując oskarżonego na karę 10 lat więzienia przewodniczący wyjaśnia w motywach wyroku, że zdaniem sądu, oskarżony jest opanowany idee-fixe, jakoby był Niemcem, wobec czego odczuwa ustawy norymberskie jako obrazę. Nie ulega jednak wątpliwości, iż jest niemożliwe, aby jako Żyd oskarżony odczuwał tak samo jak Niemiec.

Kara 75.000 dolarów za wyłamanie się z bojkotu towarów niemieckich

Nowy Jork, 13. 11. ŻAT. Trzy firmy żydowskie w Nowy Jorku ukarane zostały łączną grzywną w wysokości 75.000 dolarów na rzecz towarzystw charytatywnych za sprowadzanie i sprzedawanie towarów niemieckich na rynku amerykańskim. Karę wymierzyła komisja arbitrażowa do spraw bojkotu antyniemieckiego. Przed przystąpieniem do rozpatrzenia sprawy lekceważenia bojkotu wymienione firmy zobowiązały się wobec ponadpartyjnego komitetu bojkotowego, że wykonają wyrok komisji arbitrażowej.

—<>—

Zgon dyrektora Imperial Airways

Londyn, 13. 11. ŻAT. W 59 roku życia zmarł w Londynie właściciel wielu okrętów i kopalń, naczelny dyrektor linii lotniczej „Imperial Airways“, sir Samuel Instone. Zmarły należał do czołowych przedstawicieli przemysłu angielskiego. Sir Samuel Instone był kuratorem Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Zdrowiem.

Żydzi wobec wyborów do parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 13. 12. ŻAT. Na nadzwyczajnym, odbytym w Bukareszcie posiedzeniu z udziałem delegatów ze wszystkich prowincji centralny komitet Stronnictwa Żydowskiego w Rumunii jednomyślnie uchwalił proklamować się niezależnym ciałem, biorącym udział w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w grudniu rb.

Wiceprezes Stronnictwa Żydowskiego dr. Samuel Singer złożył wobec przedstawiciela ŻAT-nej następujące oświadczenie: „W wyborach zamierzamy rozwinąć intensywną walkę o zapewnienie mniejszości żydowskiej odpowiednio licznej reprezentacji w parlamencie. Partia liberalna, która sprawowała rządy przez cztery lata, pozbawiła nas tej reprezentacji, pragniemy wobec tego zastosować wszystkie środki celem jej restytucji.“

„Dobrowolna sterylizacja“

Praga, 13. 11. ŻAT. „Prager Mittag“ donosi z Berlina: W referacie Reichsamtsleiter Grossa w hamburskiej akademii administracyjnej po raz pierwszy podano do wiadomości publicznej określone cele polityki rasowej Trzeciej Rzeszy. Omawiając problem „mieszańców rasowych“, Gross oświadczył, iż „szczególna uwaga należy się tym kobietom i mężczyznom którzy przez dobrowolną sterylizację składaliby ciężką ofiarę osobistą“. Chodzi mianowicie o to, że żyjącym w Niemczech 300.000 „pół-Żydów“ i „mieszańców“ daje się ze strony władz narodowo-socjalistycznych do zrozumienia, iż powinni się oni zdecydować na poddanie się dobrowolnej sterylizacji. W stosunku do odmawiających pójścia za tą radą urzędowo odwołuje się „korzystniejsze traktowanie“ w porównaniu do „pełnych Żydów“, tj. w przyszłości mają oni być traktowani narówni z „Volljuden“. Skutkiem tej oto presji jest właśnie owo sławetne „dobrowolne poddawanie się sterylizacji“.

Dr ALFRED NOSSIG

POWIEŚĆ Z ŻYCIA

Życie Marii Skłodowskiej-Curie byłoby bezsprzecznie pięknym tematem dla powieściopisarza, który chciałby nakreślić postać i los nowoczesnej kobiety-uczonej. Wyczuła to zapewne córka jej, Ewa Curie-Jolliot i zdecydowała się napisać na podstawie materiału jej najlepiej znanego pierwszą biografię wielkiej swej matki. Właśnie otrzymałem niemieckie wydanie książki tej, która pojawiła się nakładem Beerman-Fischera we Wiedniu.

Kiedy je przeglądałem, ożywiły się własne me wspomnienia o wyjątkowej tej kobiecie, którą poznałem w Paryżu lat temu czterdzieści parę. Nazywała się wówczas jeszcze Maria Skłodowska i była młodą, ale już wiele obiecującą studentką matematyki. Nie była ona nigdy „piękną Polką“, jak prasa chętnie pisywała, kiedy zdobyła rozgłos światowy — i epitet ten zupełnie był niepotrzebny dla uświetnienia jej. Mimo to miała w sobie coś przykuwającego. Był to poważny niezwykle wyraz jej twarzy i stalowy błysk wielkich jej oczu o kolorze zmiennym, turkusowo-szafirowym, oczu, w których przebijała się niezłomna, żelazna energia.

Typ kobiety-myślicielki zawsze szczególnie mnie interesował. Mówiliśmy o Zofii Germain, która pierwsza ten typ ucieleśniła, zwalczając niemałe trudności. Przekonałem się niebawem, że i Maria Skłodowska jest na najlepszej drodze do osiągnięcia wielkich celów, jeśli trafnym jest słowo Pascala: „Le génie c'est la persévérance“. Odmawiała sobie wszystkiego, co stanowi urok życia dla innych młodych kobiet, żyła jak zakonnica, byle móc kontynuować studia swe i wyzyskać dzień cały, od rana do nocy, dla pracy.

Bywałem czasem w małym pokoiku jej, jednym z owych charakterystycznych paryskich pokoików studenckich z żelaznym piecykiem, na którym grzała się herbata.

Widząc, jak praca bez wytchnienia ją natęża, starałam się nakłonić ją, by się zdecydowała poświęcić czasem wieczór dla odwiedzenia teatru. Udało mi się to tylko raz jeden. Pamiętam, żeśmy się wówczas wybrali do teatru Chatelet. Grano tam przeróbkę sceniczną „Żyda Wiecznego“ Eugeniusza Sue.

Jedną z atrakcji tej sztuki o wielkim aparacie scenicznym była walka okrętu z szaloną burzą morską. Już statek ma zatonąć — lecz obecność Żyda Wiecznego na pokładzie ocala go od zagłady. Wówczas Skłodowska, uśmiechając się, zauważyła — z aluzją do losu Żyda Wiecznego:

—Tak jak w symbolu Paryża: „Fluctuat, nec mergitur!“

* * *

W książce Ewy Curie opisana jest niecodzienna historia małżeństwa Skłodowskiej z profesorem Curie. Poznał on ją przy pracy w szkole fizyki i chemii. Ujęty indywidualnością jej, niebawem zaproponował jej małżeństwo. Skłodowska odmówiła, Curie był jej głęboko sympatycznym, lecz uran bardziej ją interesował niż wszyscy mężczyźni. Obawiała się, że małżeństwo i macierzyństwo oderwie ją od pracy. Wtedy Curie starał się pozyskać ją bodaj dla myśli „białego małżeństwa“, połączonego z separacją od pierwszej chwili. I na to Skłodowska zgodzić się nie chciała. Po latach dopiero stała się żoną profesora Curie i wraz z nim zdo-

Felieton muzyczny

Skandal premierowy Tannhäusera w Paryżu

Zupełnie odmienne tło aniżeli fiasko „Cyrulika Sewilskiego“ miał skandal na premierze Wagnerowskiego Tannhäusera w Paryżu. Wybuchnął częściowo może spontanicznie wskutek organicznej niejako struktury dzieła naruszającego — w kolejności scen — uświęconą tradycję Wielkiej Opery i upodobania sfer wysokiej arystokracji z Jockey-klubu, trawiącej kolację przy balecie II aktu każdego szanującego się dzieła, godnego tak wysokich progów. Z uwagi na jakość i czas tej kolacji dostojne państwo przychodziło mianowicie do opery dopiero na drugi akt. Wszystko było już tak obliczone i dostosowane. Na skandal wpłynęła niewątpliwie także i struktura duchowa dzieła manifestująca się w odmiennym stylu i wyrazie, obca sztuce i atmosferze francuskiej, tej przynajmniej, która niepodzielnie i autorytatywnie panowała oficjalnie w Wielkiej Operze. Z tym wszystkim o-czywiście nie liczył się geniusz Wagnera w czasie tworzenia, i za to musiał mistrz i dzieło srodze odpokutować, zanim znów po wielu latach na nowo się przed nim otwarły podwoje dostojnego przybytku muzyki operowej. Coprawda w przybytku tym do dziś jeszcze nie umieją dzieła tego — jak zdaje się, wogóle muzyki Wagnerowskiej — stylowo wykonać, o czym miałem przed kilku laty sposobność osobiście się przekonać; umieją natomiast wymawianiem francuskim tak przekręcić tytuł, że sam rodzony autor nie mógłby go poznać. Powtórzyć tego nie potrafię.

Słynna i osławiona premiera odbyła się 13 marca 1861 r., w 16 lat po powstaniu dzieła, które zdobyło sobie w międzyczasie wiele scen operowych i było, jak na utwór Wagnerowski, dość popularne w Niemczech. Antecedencja przyjęcia go do repertuaru opery paryskiej są nader ciekawe. Po długim wygnaniu i tułacze na obczyźnie, otrzymawszy odmowne załatwienie prośby swej o zezwolenie na powrót do ojczyzny, postanowił Wagner w r. 1859, za namową Liszta, spróbować szczęścia w znanym mu z dawniejszych lat Paryżu, gdzie ostatnio zyskał liczne koło gorących wielbicieli. Trzeba sobie uprzytomnić, że 46-letni wówczas mistrz stał u szczytu swej genialnej twórczości, że „Złoto Renu“, „Tristan i Izolda“ były już napisane, a „Meistersänger“ dojrzewały, że z drugiej strony troski finansowe i rodzinne, te wieczne towarzyszki życia Wagnera nie opuszczały go na chwilę, że więc odczuwał potrzebę szerszego horyzontu i świeżego powiewu dla swego życia i sztuki, które spodziewał się znaleźć właśnie w Paryżu. Trzy koncerty orkiestralne, w których przedstawił Paryżanom wyjątki ze swych dramatów muzycznych rozpętały burzliwą wymianę zdań między entuzjastycznymi zwolennikami a przeciwnikami, jednakże mimo wysprzedanych biletów skończyły się niestety znacznym deficytem z powodu bardzo wysokich kosztów. Deficyt ten pokryty został otrzymanym właśnie od firmy nakładniczej Schotta honorarium 10.000 fr. za partyturę „Złota Renu“. Berlioz, wielki kompozytor francuski, który, jak opowiadano, z kurtuazji aplaudował na koncercie, napisał, uniesiony zazdrością, zjadliwą recenzję w „Journal des Debats“, na którą Wagner odpowiedział.

Jeszcze przed tymi koncertami zrodziła się u przyjaciół myśl wykonania jakiejś opery Wagnera, przy czym wybór ostateczny padł na Tannhäusera. Myśl tę wprowadziła w czyn młoda księżna Paulina Metternichowa, przeforsowawszy postano-

była nagrodę Nobla. Była szczęśliwą małżonką i matką. Starsza jej córka Irena, jak wiadomo, wstąpiła w jej ślady; również poświęciła się chemii, również wyszła za kolegę po fachu, Francuza Joliota i również wspólnie z nim uzyskała nagrodę Nobla.

Znamiennym dla indywidualności prawdziwej uczonej i myślicielki, jaką była „Madame Curie", jest rys następujący: Na przyjęciu u prezydenta republiki Loubeta podeszła do niej pani domu i zapytała: „Czy życie pani sobie, bym panią przedstawiła królowi greckiemu?" Madame Curie, wcale nie goniąca za zaszczytami tego rodzaju, odpowiedziała łagodnym głosem: „Nie sądzę, by to było niezbędnie potrzebnym".

* * *

Prasa londyńska doniosła, że księżna Mechtylda Lichnowska, wdowa po b. przedwojennym ambasadorze niemieckim w Londynie, wychodzi ponownie za mąż za Anglika, majora Petto. Jest to „happy end" życiowej powieści nie mniej ciekawej, niż utwory zdolnej i zajmującej tej autorki.

Księżna Lichnowska, która długo żyła w Berlinie, zaliczała się do najbardziej pociągających zjawisk w życiu towarzyskim i literackim stolicy tej przed przewrotem. Była pacyfistką, na wskróś liberalną, postępową, silną i odważną indywidualnością. Największy rozgłos zdobyła sobie książką, której tytuł zdobył sobie rozpowszechnienie światowe: „Der Kampf mit dem Fachmann".

Blask jej podnosiła uroda nie mniej indywidualna niż jej duchowość. Wysoka arystokratyczna postać, włosy tycjanowskie, rysy dość duże, ale uduchowione i o wdzięku osobliwym. Jeśli ją można do kogoś porównać, to chyba do Grety Garbo.

Zanim wyszła za ks. Lichnowskiego, była ona hrabianką Arco-Zinneberg i żyła w Monachium. Tam zakochał się w niej młody attaché poselstwa angielskiego Ralph Peto i poprosił o jej rękę. Małżeństwo nie przyszło do skutku, gdyż rodziny się sprzeciwiały. Lecz ks. Lichnowsky zmarł w r. 1928.

Wówczas zjawił się znowu na scenie major Peto. I on był w międzyczasie ożeniony, lecz rozwiódł się. Wybrał się do Monachium, dokąd przeniosła się ks. Lichnowska po śmierci męża i wznowił swe propozycje. „Rokowania" trwały szereg lat.

„Wreszcie — opowiada uszczęśliwiony p. Peto przedstawicielom prasy angielskiej — księżna się zgodziła. Stało się to w tym samym pokoju w Monachium, gdzie przed 37 laty po raz pierwszy jej się oświadczyłem".

* * *

Ostatnią powieść, o której wspomnieć chciałem, pojawiła się w druku; lecz wtajemniczeni dają do zrozumienia, że coś podobnego w życiu się zdarzyło. Wyznaję zresztą otwarcie, że autor książki bardziej jest zajmujący niż dzieło i że własny jego los byłby może lepszym tematem dla powieści z naszych czasów, aniżeli historia jego bohatera i figur otaczających go.

Zacznę więc od autora. Jest nim Ryszard v. Kühlmann, b. niemiecki minister spraw zagranicznych w okresie wojny. Odznaczył się tym szczególnie, że w okresie zwycięstw niemieckich przestrzegał rząd przed dążeniem do pokoju na podstawie warunków zbyt wygórowanych — t. zw. „Siegfrieden" — i radził do umiarkowania dla uniknięcia katastrofy. Wskutek tego musiał ustąpić.

Zanim popadł w niełaskę, należał do dyplomatów, po których najwięcej się spodziewano. Był to człowiek kierunku nowoczesnego, niezwykle uzdolniony, o powierzchowności ujmującej i dysponujący wielką fortuną. W pierwszym małżeństwie ożeniony był z córką jednego z najbogatszych przemysłowców niemieckich. Umarła ona rychło i pozostawiła mu cały swój majątek. Ożenił się po raz wtóry z córką największego magnata węglowego, Żyda Friedländer-Fould, lecz małżeństwo to rychło się rozeszło. Kühlmann pozostał dalej bożyszczem kobiet i otoczony był legendami.

Poznałem go w Konstantynopolu, gdy tam przybył jako ambasador niemiecki. Był wówczas nieżonatym — nie dziw tedy, że na horyzoncie jego zjawiały się kobiety i że w salonach dyplomatycznych opowiadano sobie romanse, których powtarzać tu nie chcę. Pewnym jednak jest, że gdyby Kühlmann napisał autobiografię, znalazłaby ona więcej czytelników niż powieść jego „Immaculata".

Widocznie Kühlmann sam to odczuwał, że z środowiska dyplomatycznego możnaby zaczerpnąć powieść zajmującą. Obrał sobie tedy jako bohatera wysokiego dyplomatę austriackiego, Reifersberga. Jest to człowiek o skłonnościach literackich. Utrzymuje stosunki z Hoffmansthalem i z Rilkiem. W życie jego wstępuje żona dyplomaty saskiego, Blanche. Romans ten kończy się samobójstwem tej kobiety. Córka Reifersberga i Blanche, Immaculata, w młodym wieku również popełnia samobójstwo. Jeżeli dodam, że powieść ta napisana jest głównie w formie listów, nie trudno będzie się domyślić, że debiut Kühlmanna w dziedzinie beletrystycznej nie należy do najszczęśliwszych, aczkolwiek książka napisana jest stylem wytwornym i zawiera dużo obserwacji i myśli godnych uwagi.

Ogłaszając powieść, Kühlmann złożył dowód, że karierę swą dyplomatyczną uważa za skończoną. A jednak Trzecia Rzesza zmuszona jest posługiwać się dyplomatami z czasów cesarskich, a Neurath i Hösch byli tylko radcami legacyjnymi w Konstantynopolu, wówczas gdy Kühlmann był ambasadorem, a następnie odegrał jeszcze rolę pierwszorzędną jako przedstawiciel Niemiec w rokowaniach pokojowych z Rosją bolszewicką w Brześciu. Można z tego wnosić, że nie zgadza się na dzisiejszy kierunek Niemiec. I może na tym tle napisze kiedyś ciekawszą powieść: historię dyplomaty niemieckiego, zaskoczonego przewrotem nazistowskim.

wienie u Napoleona III, u którego nie można było wcześniej uzyskać pozwolenia na odstąpienie Wielkiej Opery dla owych trzech koncertów orkiestralnych. Wagner sam nie mógł zdecydować się stanowczo na tę imprezę, mając mnóstwo zastrzeżeń i niejednokrotnie, już podczas prób, chciał się z całej sprawy wycofać z powodu dalszych trudności połączonych z tłumaczeniem dramatu na język francuski (dokonanym ostatecznie przez młodego urzędnika spedycyjnego!), z obsadą ról, z próbami i t. d. Dyrekcja opery na wyraźny rozkaz cesarza nie tylko nie czyniła żadnych przeszkód, ale postawiła Wagnerowi do dyspozycji i wyboru wszystkie najlepsze swe siły i nie szczędziła luksusowych wprost wydatków na wystawne przygotowanie dzieła.

Aby wzajemnie okazać pewne ustępstwo dla upodobań i przyzwyczajeń publiczności, postanowił autor wprowadzić do „Tannhäusera" balet, jednak nie w II akcie, lecz powiązać go organicznie ze sceną na górze Wenery, na początku I aktu. W tym celu dokomponował tekst i cudowną muzykę, wykazującą jednak zasadniczą różnicę stylu, bo przepojoną melizmatyką i harmonią tristanowską; skrócił zaś inne sceny; (jest to tzw. paryskie opracowanie Tannhäusera).

Na przygotowanie dzieła poświęcono ogółem 164 prób. Zespół dobrał sam Wagner. Między solistami znajdowała się także Żydówka w głównej roli Wenery, mme Tedesco, „dosyć groteskowa i bujna" (üppig), jak ją z przekąsem sam Wagner określa, podnosząc jednak, że była jedyną „wirtuozką" zespołu (w kiepskim znaczeniu słowa) i starała się sumiennie o jak najlepsze opanowanie obcej dla siebie zupełnie roli, czemu stanęło na przeszkodzie znaczne zbliżenie się między tą Wenus a Tannhäuserem, którego grał na scenie, a naśladował poza sceną doskonały śpiewak Niemann.

Przed premierą zażądał Wagner od dyrekcji opery wolnych biletów wstępu dla swych licznych przyjaciół. Wyjaśniono mu jednakże, że o obsadzeniu sali na premierze decyduje dwór cesarski i jego otoczenie. Wobec tego znaczna część zwolenników w ogóle na premierę nie przybyła, a sala obsadzona była nie wedle zasad racjonalnego rozmieszczenia „entuzjazmu", w czym mistrzem był np. Mayerbeer, wielki przeciwnik Wagnera, który niewątpliwie dopuszczeniem takiego rywala do dziedziny muzycznej nie był zbudowany. Błąd w obsadzeniu widowni usiłowano naprawić na drugim przedstawieniu, lecz dyrekcja opery wręczyła Wagnerowi tylko małą ilość biletów gratisowych tak, że widział się zmuszonym za pożyczone pieniądze kupić resztę dla przyjaciół. To jednak niestety również nie pomogło. Wykonanie i wystawa dzieła, mimo pierwszorzędnego przygotowania pod osobistym kierownictwem autora, który jak wiadomo był także jednym z najznakomitszych dyrygentów i reżyserów wszystkich czasów i stron świata, nie mogła zażegnać burzy wybuchłej w drugim akcie każdego z trzech przedstawień, do których ograniczono wystawienie dzieła. Pojedyncze części, a nawet cały pierwszy akt przechodziły szczęśliwie, tu i ówdzie uzyskiwały głośne uznanie, atoli członkowie Jockey-klubu, jak gdyby sobie zaprzysięgli utrącenie opery — zwyciężyli piszczałkami, gwizdkami i krzykiem, wbrew wyraźnemu życzeniu cesarza. Nie pomogła nawet dyplomatyczna strategia Wagnera, że trzecie przedstawienie odbyło się w niedzielę, kiedy abonamenty na miejsca tego klubu nie obowiązywało. Jockeyiści obsadzili je i powtórzyli sceny z dwóch poprzednich widowisk. Nie obeszło się bez przykrego i napaślliwego zachowania się w stosunku do aktorów, przyjaciół i żony Wagnera, która wówczas mieszkała tam z nim.

Wobec tak zdecydowanej nieustępliwości wycofał Wagner partyturę po trzech przedstawieniach i zlikwidował całą aferę, narażając się na bardzo wysokie wydatki połączone z pokryciem kosztów wykonania, których zwrotu dyrekcja opery zażądała od niego wobec odebrania partytury.

Po wycofaniu opery liczni przyjaciele Wagnera ze sfer artystycznych wnieśli płomienny protest do władz z powodu tych niegodnych zajść i namawiali Wagnera do pozostawienia dzieła dyrekcji operowej. Sama nawet cesarzowa miała oświadczyć, że obejmuje protektorat nad dziełem i gwarantuje spokój na wszystkich przyszłych przedstawieniach. Nic jednak nie mogło wpłynąć na Wagnera, który się uparł i dał wyraz swemu stanowisku w artykule napisanym w formie listu, po czym wyjechał z Paryża. Dr H. APTE.

Przewrót brazylijski



Prezydent republiki brazylijskiej dr. Vargas

Przewrót w Brazylii nie jest niespodzianką. Nikt właściwie nie wierzył, że wybory naprawdę odbędą się w styczniu. Niespodzianką jest tylko kierunek puczu.

PREZYDENT VARGAS.

Dotychczasowy prezydent Vargas nigdy nie był demokratą. Ma on już za sobą cztery lata praktyki dyktatorskiej, uchodził jednak dotychczas za zwolennika orienacji tzw. proamerykańskiej. Od r. 1930 tj. od dojścia jego do władzy polityka Brazylii orientowała się w stronę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pod wpływem tego Brazylia zaczęła uprawiać wyraźnie antyniemiecką politykę handlową. Ameryka udzieliła w tym celu kredytu w kwocie 60 milionów dolarów dla stworzenia banku centralnego. Wspomnieć wreszcie należy o planie wydzierżawienia Brazylii amerykańskich kontrtorpedowców, co doprowadziło do zawikłań międzynarodowych i protestów Argentyny. Doradcą i promotorem tej proamerykańskiej polityki był Osvaldo Aranha, poseł brazylijski w Waszyngtonie i serdeczny przyjaciel prezydenta Vargasa. Można było więc przyjąć, że jeśli Vargas projektować będzie pucz, dziać się to będzie za zgodą Stanów Zjednoczonych. Zresztą Vargas mógł, jeśli chciał tylko utrzymać się przy władzy, odroczyć wybory ad infinitum, jak od lat postępuje jego peruwiański kolega Benavides. Waszyngton na pewno nie miałby nic przeciwko temu, by porozumiewać się nadal raczej z Vargasem, niż z proangielskim kandydatem na prezydenta Sallesem Oliveirą.

Niespodzianką więc jest zwrot ku faszyzmowi zarówno na terenie wewnętrzno-politycznym, jak i w dziedzinie polityki zagranicznej. Oś Berlin—Rzym, która niedawno przekształciła się w trójkąt, staje się teraz czworokątem, a Rio de Janeiro zajmuje teraz miejsce obok Rzymu, Berlina i Tokia.

BRAZYLIJSKI „POŻAR REICHSTAGU"

Z końcem września zaskoczył sztab generalny armii brazylijskiej opinię publiczną rewelacjami o komunistycznych planach wywołania rewolucji. Wedle tych planów miał Komintern wydać instrukcje, które dzięki czujności wywiadu sztabu generalnego dostały się w ręce generalicji. Rząd wystąpił natychmiast do parlamentu z żądaniem proklamowania stanu wojennego, a następnie powierzył wykonanie tej uchwały parlamentu tryumwiratowi z generałem Newtonem Cavalcanti na czele. Generał Cavalcanti jest przedstawicielem integralistów (czytaj faszystów) w generalicji i mężem zaufania wodza faszystowskiego Salgada.

Okazało się że rewelacje sztabu generalnego były zwykłym falsyfikatem którego autorem byli integraliści, którzy za wszelką cenę chcieli skompromitować kontrkandydatów prezydenta Vargasa jako pachołków moskiewskich. Sztab generalny dzięki temu falsyfikatowi zainscenizował coś w rodzaju „pożaru Reichstagu", a integraliści zacierali ręce z radości. Dwaj bowiem kontrkandydaci Vargasa t. j. nacjonalista Americo i demokrata Oliveira występowali bardzo energicznie przeciwko „zielonym koszulom", podkreślając równocześnie swe negatywne stanowisko wobec bolszewizmu. Dzięki tym rewelacjom udało się osłabić propagandę antyfaszystowską w Brazylii.

Pytanie tylko zachodzi, czy Vargas oprze swój pucz na zrębach korporatywnej ideologii integralistów, czy też zadowoli się dyktaturą czysto militarną. Wszystko przemawia za oparciem się na integralistach, bo sama armia przeżarta jest agitacją integralistów. Vargas jest wprawdzie mistrzem intryg i dlatego spodziewać się należy, że będzie lawirował, obiecując z jednej strony korporacje, z drugiej strony kokietując z generalicją.

CO UCZYNIĄ STANY ZJEDNOCZONE?

Wszystko jednak zależy od zachowania się Stanów Zjednoczonych. Na pomoc Anglii Vargas liczyć nie może, jako że pierwszym krokiem nowego rządu ma być odmowa zapłaty procentów od wszelkich pożyczek zagranicznych. Najprawdopodobniej więc Vargas szukać będzie pomocy u Hitlera i Mussoliniego. Włochy mają duże wpływy w Sant Paolo, a Niemcy południową Brazylię okryli całą siecią organizacji szpiegowskich, które utrzymują najżywszy kontakt z integralistami. Stany Zjednoczone nie będą się więc mogły spokojnie przypatrywać temu, że Brazylia, która obejmuje połowę Ameryki południowej, stała się odskocznią dla wpływów faszystowskich. Prasa nowojorska uważa też zamach stanu prezydenta Vargasa za prowokację niemiecko-włoską.

Zmiana na stanowisku kuratora Z.N.P.

P. Musioł podał się do dymisji

Warszawa, 13. 11. PAT. W dniu 12 listopada b. r. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął p. Pawła Musioła, który złożył ministrowi **podanie o spowodowanie odwołania go ze stanowiska kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

Z polecenia ministra Świętosławskiego, który, jak wiadomo z deklaracji ogłoszonej w dniu 15 października b. r., na życzenie szefa rządu przejął dalsze prowadzenie sprawy Związku Nauczycielstwa Polsk., Ministerstwo WR i OP zwróciło się do władz administracji ogólnej, o wyznaczenie na kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Seweryna Maciszewskiego, naczelnika wydziału prezydialnego Ministerstwa, co zostało załatwione pozytywnie.

Zgodnie z zapowiedzią ministra Świętosławskiego, w przyszłym tygodniu będzie powołana do współpracy z nowym kuratorem Z. N. P. sześcioosobowa rada, złożona z 3 nauczycieli i 3 urzędników administracji szkolnej.

Pierwsze zarządzenie dyktatora brazylijskiego

Kadencja 6-letnia rozpoczyna się -- w dniu przewrotu

Rio de Janeiro, 13. 11. PAT. Dziennik urzędowy ogłasza poprawkę do poprzedniego dekretu, która stwierdza, że **kadencja prezydenta Vargasa przewidziana jest na lat 6, poczynając od 10 listopada 1937.**

„Bez większych trudności"...

Rio de Janeiro, 13. 11. PAT. Minister wojny ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że ostatnie wydarzenia polityczne miały przebieg zupełnie normalny bez żadnego przymusu ze strony siły zbrojnej, która ograniczyła się do zapewnienia spokoju. Dzięki stanowczości wykazanej przez władze — głosi dalej komunikat — zmiany polityczne pożądane przez cały naród, zostały dokonane bez większych trudności.

Przegląd gospodarczy

Papiery wartościowe przyjmowane przez ubezpieczalnie

W okólniku nr. 135 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalone zostały kursy, według których instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są przyjmować w okresie od 1 do 30 listopada rb. papiery procentowe na spłatę zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych. Tak więc 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa ma być przyjmowana po kursie 65 zł., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z r. 1924 po kursie 70 zł., 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna po 64 zł., 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Kraj. II—VII em. po 93 zł., 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em. złotych w złocie 1924 r. po kursie 100 zł., 7 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. II—III em. po 93 zł. 8 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. zł. w złocie 1924 r. po kursie 100 zł. 7 proc. Listy Zast. Pańtsw. Banku Rolnego po 93 zł., 8 proc. L. Z. Państw Banku Rolnego po 100 zł., 4 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kred. Tow Kred. Ziem. w Warszawie V em. po 62 zł., 4 proc. L.Z . Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. po 56 zł. 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria K po 61 zł., 4 i pół proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziem. Kredyt. seria L po 61 zł., 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy stare po 70 zł. oraz 5 proc. (dawn. 8 proc.) L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 r. po kursie 69 zł.

Zaznaczyć należy, że od dnia 1 listopada r. b. ubezpieczalnie wymagają, stosownie do okólnika Z. U. S. nr. 135, aby składane ubezpieczalniom na spłatę zaległych składek papiery procentowe posiadały bieżący kupon. Papiery bez kuponu bieżącego nie są przyjmowane.

Gdyńskie konserwy rybne jako pokarm dla kotów angielskich

Jedna z gdyńskich fabryk konserw rybnych otrzymała zapytanie z Anglii, czy nie mogłaby podjąć się produkcji konserw rybnych pośledniejszych gatunków specjalnie na pokarm dla kotów. Chodzi głównie o to, aby konserwy były tanie i trwałe. Dotychczas konserwy tego rodzaju importuje Angla i Japonia.

Jak wiadomo, Anglicy są dużymi miłośnikami kotów. Ponieważ są to przeważnie zwierzęta rasowe, dba się o ich odpowiednie odżywianie. Jednym z głównych pokarmów są właśnie konserwy rybne. Obliczają, że każdy kot zjada przeciętnie za 2—3 pensy konserw dziennie.

Ponieważ może to być eksport masowy (po kilka wagonów tygodniowo), wspmniana gdyńska fabryka konserw zainteresowała się propozycją i przeprowadza obecnie kalkulacje opłacalności produkcji.

Zaznaczyć należy, że przemysł konserwowy jest w Anglii słabo rozwinięty i produkuje drogo.

Wzrost obrotów handlu międzynarodowego

Według obliczeń niemieckiego Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych, r. 1937 będzie pierwszym rokiem, w którym obroty handlu światowego zbliżą się do cyfr z 1929 r. Jak wiadomo, ożywienie światowe objęło w latach ostatnich przede wszystkim odcinek produkcji. Handel międzynarodowy wzrastał bardzo powoli. Największa marża pomiędzy produkcją światową a handlem międzynarodowym istniała w 1936 r. W tym okresie handel światowy kształtował się na poziomie o 20 proc. niższym aniżeli w r. 1929, podczas gdy produkcja światowa przekroczyła ten poziom o 7 procent. Dopiero w roku bieżącym sytuacja w dziedzinie handlu zaczęła ulegać korzystnej poprawie, tak, że przewidywać można ustabilizowanie się wskaźnika handlu międzynarodowego do końca 1937 r. na poziemie 100, t. j. odpowiadającym wskaźnikowi z 1929 r.

—<>—

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

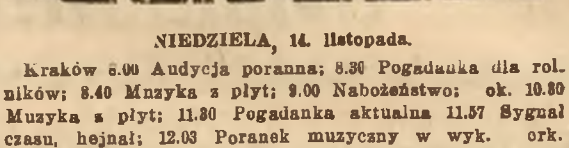
Poznań 13. 11. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 21.80, owies pierwszy standart 15 ton 21.40, ceny orientacyjne: pszenica 28.—, — 28.50 usp. spokojne, jęczmiona gatunkowe bez zmiany usp. spokojne, reszta notowań bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 1289, pszenicy 452, jęczmienia 375, owsa 145. Ogólny obrót 3391,3 ton.

Z MODY

Nowe kostiumy narciarskie



(s) Spadł już pierwszy śnieg. Miłośniczki sportów zimowych powyciągały już sprzęt narciarski. Będzie więc na czasie podać kilka nowych kostiumów sportowych. Pierwszy, to kostium narciarski, drugi do saneczkowania, a trzeci sportowy kostium spacerowy.



NIEDZIELA, 14. listopada.

Kraków 6.00 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 9.00 Nabożeństwo; ok. 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 Pogadanka aktualna 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa" „Otwarcie sezonu operowego" Dr. J. Reiss; 13.10 „Rachunek sumienia" i „Przylądek Dobrej Nadziei", fragmenty z książki Z. Nowakowskiego — odczyta autor; 13.30 Muzyka obiadowa. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Bazylego Tysiaka i zespołu wokalnego „Irmy"; 14.45 Audycja dla wsi: a) przegląd rynków produktów rolnych, 2) Muzyka (płyty), 3) „Nieszczęście" słuchowisko wiejskie w opr. B. Szczepańskiego, 4) Muzyka (płyty); 15.45 Gawęda niedzielna: „Ło dziurawem suminiu" Juliusza Kędziory w recytacji autora; 16.00 Wiadomości bieżące; 16.05 Robert Schumann: Sceny leśne op. 82. Wyk.: Kwartet Konserwatorium H. Kijeńskiej, Antoni Makowski (klarnet), Wł. Brandt (waltornia), J. Sulikowski (fort.); 16.45 „Aniel. cia i życie" powieść mówiona Heleny Boguszewskiej; 17.00 Koncert dla dzieci i młodzieży ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej; 17.55 Chwila Biura Studiów, 18.05 Koncert rozrywkowy ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej. Wyk.: Irena Carnero (śpiew), Marian Warzkowicz (śpiew), orkiestra wojskowa pod dyr. Pawła Kuczery i Jerzy Sillich (akomp.); 18.40 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Zioła i kamienie" słuchowisko Janiny Morawskiej, nagrodzone na konkursie słuchowiskowym 1935 roku (wznowienie); 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca, M. Czyżekowa (fort.); 20.00 Koncert życzeń ułożony przez radiosłuchaczy; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 „Hanusia z Pohulanki" sielanka wg. Michała Suchorowskiego w opr. Henryka Cepnika, opracowanie muzyczne Czesława Halskiego; 22.00 „Opowieść o Mozarcie" III. audycja: Pierwsze lata wiedeńskie — w opr. Karola Stromengera; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Płyta za płytą... muzyka taneczna.

Warszawa 8 — 13 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 15.45 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Słynni wirtuozi (płyty); 2035 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 8 — 13 p. Kraków; 13 „Ze świata teatru" — dr. Terlecki; 13.10 — 15.45 p. Kraków; 15.45 „Z naszej biblioteczki"; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Wieczorynka świetlicowa; 20 „Duety i pieśni"; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Katowice 8 — 13 p. Kraków; 13 „Wolność jest słoneczna" — szkic literacki wygł. Z. Hierowski; 13.10 p .Kraków; 15.45 Pogadanka; 15.55 „Co słychać na Śląsku"; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 Trio salonowe Rozgłośni Katowickiej — koncert rozrywkowy; 20 „Żdziebko słowa, żdziebko śpiewki" — audycja pogodna w opr. St. Ligonia; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 8 — 13 p. Kraków; 13 „Ukosem 5000 klm. przez kraj" — felieton red Wojtyńskiego; 13.10 p. Kraków; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.05 — 19.35 p. Kraków; 19.35 „Ze świata pracy" — felieton; 19.50 „Czarna kawa w Tivoli"; 20.35 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.45 Koncert symfoniczny; 15.40 Muzyka kameralna; 16.45 Małe potpourri w wyk. solistów; 20 „Zew ojczyzny" — wesoła audycja muzyczna; 22.30 Muzyka taneczna.

Mediolan 17 Koncert symfoniczny; 21 „Alcassino e Nicolette" — opera Barbieriego.

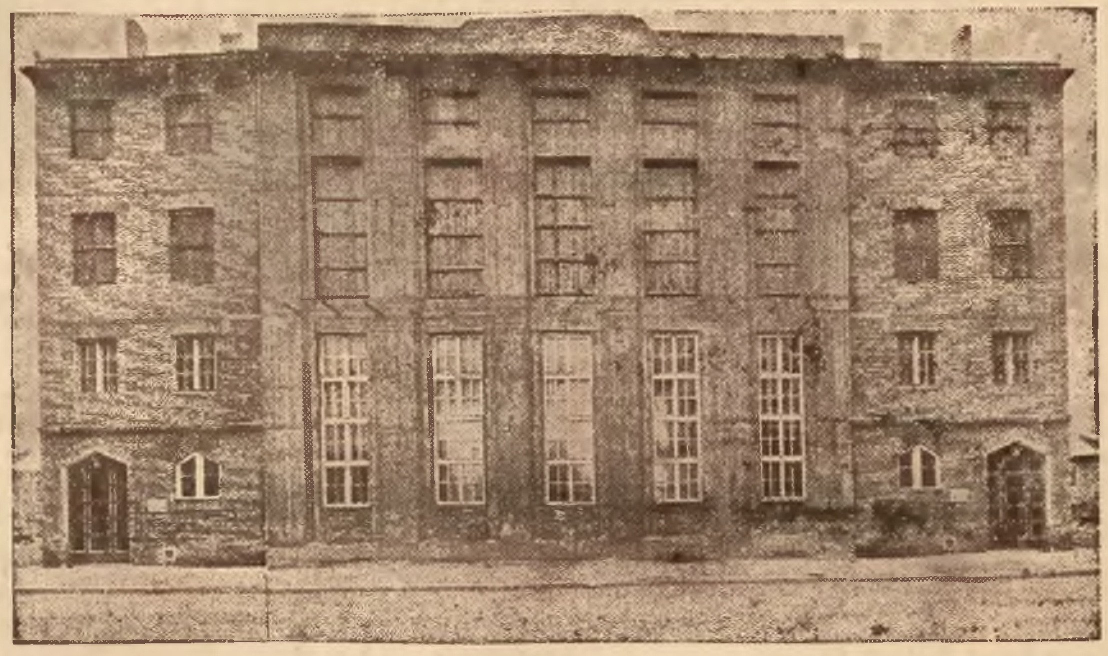
Radio Paris 18 Muzyka rozrywkowa; 19.30 Dawne domy do was przemawiają; 21.30 „Fortunio" — opera komiczna Messagera.

Droitwich 18.20 Koncert; 19.30 Teatr wyobraźni; 22.05 „Serenada Manhattanu" — koncert muzyki amerykańskiej; 23.30 Epilog.

Bruksela flam. 18 Tr. z Teatru flamandzkiego; 21 „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa.

Lille 18 Koncert orkiestrowy; 21.30 „Córka pani Angot" — operetka Lecocq'a.

Do społeczeństwa żydowskiego



Gmach 3-piętrowego Żyd. Domu Gimnastycznego w Krakowie. Dolna część, całkowicie wykończona oddana od 2 lat do użytku publicznego na cele Wychowania Fizycznego. W górnej — nie wykończonej dotąd części — znajdą na przeciąg jednego roku pomieszczenie starcy żyd

...„Ten dom, który stoi w naszym Krakowie, niech się stanie wzorem dla innych krajów, a przede wszystkim wzorem dla innych miast w Polsce. Niech służy ku szczęściu całej społeczności żydowskiej w Krakowie, niech służy wielkim ideom, a przede wszystkim zjednoczeniu wszystkich Żydów...“.

Słowa te wypowiedział nasz nieodżałowanej pamięci przywódca, bł. p. Dr. Ozjasz Thon na uroczystym otwarciu Żydowskiego Domu Gimnastycznego, równo dwa lata temu.

Z wielkim trudem i mozołem budowano Żydowski Dom Gimnastyczny w Krakowie. Społeczeństwo żydowskie w Krakowie, aczkolwiek spauperyzowane okazało wiele ofiarności dla tego wielkiego dzieła, rozumiejąc w pełni jego doniosłość. Ogrom pracy żmudnej i ciężkiej włożyli weń także ludzie dobrej woli. Wspólnym wysiłkiem udało się wybudować okazały gmach, jedyny na ziemiach Polski żydowski gmach, poświęcony wyłącznie wielkiej idei fizycznego odrodzenia Żydostwa. Przed dwoma laty zdołano w gmachu tym całkowicie wykończyć pierwszą część szeroko zakrojonego zadania, t. j. oddać do użytku publicznego część parterową budynku, w której mieści się centralnie ogrzewana sala gimnastyczna, pierwszorzędnie wyposażona wedle najnowszych wymogów, posiadająca obszerne i piękne szatnie, natryski itp. Sala ta stała się rzecz jasna tym dawno upragnionym żydowskim ośrodkiem wychowania fizycznego, w którym ponad 1200 dzieci i młodzieży ćwiczy od 8-mej rano do 10-ej wieczór (niemal bez przerwy). Dopływ młodzieży stale wzrasta i jest dziś niestety niemożliwym, by wszyscy pragnący ćwiczeń mogli z niej korzystać. Wyłania się tedy nieodzowna konieczność wykończenia całego Domu, w szczególności zaś znajdującej się w górnej części budynku d r u g i e j, większej sali gimnastycznej. Dopiero bowiem obie sale razem mogą zaspokoić potrzebę ćwiczeń fizycznych krakowskiej młodzieży żydowskiej, która masowo garnie się pod sztandarem idei fizycznej regeneracji żydostwa.

I jeszcze jeden, bardzo konkretny wzgląd potęguje konieczność natychmiastowego wykończenia Domu Gimnastycznego.

W związku z mającą obecnie nastąpić rozbiórką Domu Starców wyłonił się ciężki do rozwiązania problem pomieszczenia pensjonariuszy zakładu na czas aż do wybudowania nowego budynku, tj. na okres jednego roku. W sprawie tej przyszedł z pomocą stowarzyszeniu Starców Żydowskich Wydział Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego w Krakowie, który zgodził się na umieszczenie 80-ciu starców na czas budowy nowego zakładu — w górnych piętrach będącego obecnie w budowie Żydowskiego Domu Gimnastycznego przy ul. Skawińskiej Bocznej.

W ten sposób został szczęśliwie rozwiązany problem ulokowania 80-ciu staruszków w okresie przejściowym. Mogło to nastąpić tylko dzięki obywatelskiemu stanowisku wydziału Żydowskiego Towarzystwa Gimnastycznego, które w obecnych warunkach wzięło na siebie odpowiedzialność pomieszczenia starców w górnych kondygnacjach znajdującego się w surowym stanie (bez drzwi i okien) budynku.

Spodziewamy się, że ten obywatelski czyn nasz spotka się z należytym uznaniem ze strony społeczeństwa żydowskiego, które potrafi ocenić społeczną doniosłość tego kroku.

Tak więc w obliczu podwójnego celu, jaki Dom Gimnastyczny ma spełnić w tej chwili i w przyszłości, zwracamy się z gorącym apelem do społeczeństwa o pomoc w gotówce lub też w materiałach budowlanych dla wykończenia Żydowskiego Domu Gimnastycznego.

Nie wątpimy, że nikt nie odmówi nam swej pomocy w tym doniosłym dziele, które stanie się chlubą całego Żydostwa.

WYDZIAŁ ŻYDOWSKIEGO TOW. GIMNASTYCZNEGO W KRAKOWIE

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura).
APOLLO: „Moja Panna Mama“ (Danielle Darrieux).
ATLANTIC: „Pasażerka na gapę“ (Shirley Temple) i Promienie zagłady (Ralf Bellang)
BAGATELA: „Broadway Bill“ (Myrna Loy) oraz rewia: „Licytacja świata“.
PROMIEŃ: „Atak o świcie“ (Errol Flynn, Kay Francis).
MUZEUM: „Dwa dni w raju“ (Bodo, Grossówna).
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu“ (Claudette Colbert, Melvyn Douglas i in.).
STELLA: Otchłań zgrozy“.
WANDA: „Skłamałam“ (Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i in.).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat metorologiczny z dnia 13 listopada 1937 r.: Dziś rankiem niewielkie przejaśnienia zanotowano na Pomorzu, Kujawach i Wielkopolsce. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z opadami w dzielnicach wschodnich i częściowo południowych. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 0 do 5 st., w górach zaś do —5 st. do zera st. Znaczne opady zanotowano w ciągu doby ubiegłej na Podlasiu, na Mazowszu i w Lubelskim oraz na Podkarpaciu.

W miejscowościach górskich utrzymywała się miejscami gruba pokrywa śnieżna, osiągając w Beskidzie śląskim od 25 do 70 cm, a na Podhalu i w Tatrach od 20 do 40 cm.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym, z zanikającymi opadami w dzielnicach wschodnich. Nocą i rano przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. Wiatry północno-zachodnie, dolne umiarkowane, górne z prędkością do 50 klm. na godzinę. Chmury kłębiaste i warstwowo-kłębiaste o podstawie około 600 metrów. Widzialność na ogół dobra.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 13. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.—, Węgiel 24.25, Lilpop 51.88, Starachowice 30.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 71.50, II em. 70.50, 5% poż. konwersyjna kolejowa 61.38, 4% poż. konsolidacyjna 59.25 — 58.75, 4½% poż. wewnętrzna 56.50 — 56.15. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 13. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.68¼ Londyn 21.55, Nowy Jork 4.33 7/8, Bruksela 73.62, Mediolan 22.80, Amsterdam 239.76, Berlin 174.77¼, Sztokholm 111.45, Oslo 108.65, Kopenhaga 96.—, Praga 15.—, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 69.—, w Paryżu Fr. fr. 2280.— przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 13. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 53.25, 6% poż. Dolarowa 57.—, 7% poż. m. Warszawy 52.—, 7% poż Śląska 51.625. Tendencja utrzymana.

Bł. p.

SAMUEL SCHECHTER

Prezes Krak. Stowarzyszenia Kupców

zmarł w dniu 11-go listopada 1937 roku przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się **dziś w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 1-szej popoł.** z hali cmentarnej przy ul. Miodowej, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pogrążeni

Dzieci i Rodzina.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

W ciężkim smutku pogrążeni podajemy do wiadomości, iż we czwartek dnia 11-go listopada b. r. zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 74

bł. p.

SAMUEL SCHECHTER

wieloletni Prezes Krak. Stowarzyszenia Kupców, Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej, Radny miasta Krakowa, Radca Izby Przem. Handlowej, Wiceprezes Stowarzyszenia „Gemilath Chasudim”, Członek szeregu organizacyj społecznych, kulturalnych i filantropijnych, odznaczony złotym krzyżem zasługi za działalność społeczną.

Do gremialnego udziału w smutnych obrzędach pogrzebowych, które odbędą się **dziś** w niedzielę dnia 14-go listopada 1937 r. o godz. 1-szej w południe z hali cmentarza żyd. przy ul. Miodowej zaprasza kupiectwo żydowskie

Prezydium i Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców

Pogrążeni w głębokim żalu zawiadamiamy o zgonie wieloletniego naszego zasłużonego członka bł. p.

Samuela Schechtera

zmarłego w Krakowie.

Upraszamy wszystkich członków o gremialny udział w pogrzebie, który odbędzie się **dziś** w niedzielę dnia 14-go b. m. o godz. 1-szej popołudniu z hali cmentarnej przy ul. Miodowej.

Prezydium i Wydział
Stow. Domu Modlitwy „Deichesa”
w Krakowie.

KRONIKA

LISTOPAD

14

NIEDZIELA

Wschód słońca 6 g 34 m

Zachód słońca 15 g 42 m

10 Kislew 5698

Oddziały broni pancernej złożą hołd pamięci Marsz. J. Piłsudskiego

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Krakowie uroczystości połączone ze złożeniem hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przez delegacje wszystkich jednostek broni pancernych z całej Rzeczypospolitej.

W niedzielę o godz. 17.30 nastąpi zjazd gwiaździsty delegacji oddziałów broni pancernych do historycznych Olcandrów w Krakowie. O godz. 18-tej od przybyłych delegacji z całej Rzeczypospolitej odbierze raport gen. Narbutt-Łuczyński.

Szereg delegacji dalszych miast Rzeczypospolitej jest już w drodze do Krakowa. W dniu 15-go listopada o godz. 8-mej rano u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów nastąpi uroczyste zaciągnięcie warty honorowej przez krakowski batalion pancerny. Po nabożeństwie w Katedrze wawelskiej delegacje oddziałów broni pancernej oddadzą w krypcie wawelskiej hołd cieniom Wielkiego Marszałka Polski oraz złożą wieńce, po czym delegacje udadzą się na kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, gdzie złożą z urny ziemię z pobojowisk historycznych. W czasie uroczystości na Sowińcu przemówienie do delegacji wojsk broni pancernych wygłosi generał Włodzimierz Maksymowicz Raczyński.

Liczba studentów na Uniw. Jag. spadła o 1.000

Jak się obecnie okazuje, cyfra studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim wynosi w obecnym roku akademickim około 5.000. Cyfra jest niższa o 1.000 od zeszłorocznej.

Również cyfra opłacających taksy wykazuje znaczny spadek. I tak liczba studentów, którzy wnieśli opłaty jest o 600 niższa od tej samej kategorii w ubiegłym roku.

Otwarcie nowej radiostacji krakowskiej

W ciągu bieżącego tygodnia nastąpi otwarcie nowej radiostacji krakowskiej, o której pisaliśmy przed niedawnym czasem. Otwarcie miało nastąpić w pierwszych dniach listopada, lecz z powodu pewnych prac technicznych odbędzie się we wtorek lub środę. Nowa radiostacja wyposażona jest doskonale i wpłynie niewątpliwie na zasięg i odbiór.

Czy proces Doboszyńskiego dojdzie w grudniu do skutku?

Jak kilkakrotnie pisaliśmy, proces inż. Doboszyńskiego ma się rozpocząć przed krakowskim sądem przysięgłych w dniu 6-go grudnia. Przewodniczącym sprawy jest wiceprezes sądu dr. Nowosielski.

Ostatnio wiceprezes dr. Nowosielski objął sprawę o nadużycia w Towarzystwie Zaliczkowym w Chrzanowie przeciw dyr. Dziubie i tow. Jak wiadomo, chodzi tutaj o olbrzymie nadużycia na kwotę 750.000 zł.

Proces przeciw Dziubie i tow. rozpocznie się 24 listopada. Ponieważ w procesie tym zeznawać ma około 100 świadków należy liczyć się z tym, że potrwa on do połowy grudnia.

W tym stanie rzeczy byłoby rzeczą niemożliwą rozpoczęcie procesu Doboszyńskiego w dniu 6 grudnia, gdyż przewodniczący będzie zajęty prowadzeniem innego procesu. Liczyć się jednak należy z tym że proces chrzanowski będzie na czas ukończony i rozprawa Doboszyńskiego rozpocznie się 6 grudnia.

Zasądzenie 9 robotników z zagłębia chrzanowskiego za działalność komunistyczną

W krakowskim sądzie przysięgłych toczył się przez cały ubiegły tydzień proces 11 robotników z zagłębia chrzanowskiego, oskarżonych o działalność komunistyczną.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy i na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zostali zasądzeni: Jan Skwarek i Tomasz Baranowski po 2 lata więzienia, Stanisław Tracz 18 miesięcy więzienia, Jan Sidełko i Franciszek Mucha po 15 miesięcy więzienia, Antoni Siewior, Tadeusz Śliwiński i Stefan Banasik po 1 roku więzienia.

Natomiast oskarżeni Jan Bigaj, Władysław Deszcz i Eugeniusz Skrobacz zostali uniewinnieni. Ponieważ osk. Stefan Banasik odcierpiał już nałożoną karę, wypuszczono go po rozprawie na wolną stopę.

Monter spadł z dachu w czasie zakładania anteny

Wczoraj w godzinach popołudniowych przywieziono do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie 29-letniego Franciszka Wiechcia, montera. Uległ on wypadkowi przy zakładaniu anteny w Krzeszowicach.

Wiecheć został wysłany przez jedną z krakowskich firm radiotechnicznych do Krzeszowic gdzie przystąpił do założenia anteny. W czasie pracy na dachu parterowego budynku, Wiecheć poślizgnął się i spadł na chodnik.

Został on poważnie kontuzjonowany, gdyż doznał rozbicia głowy i ręki oraz przypuszczalnie uszkodzenia kręgosłupa.

Zerwany przewód elektryczny zabił konia

Przewrócił się słup telegraficzny

Na zbiegu ulic Szwedzkiej i Twardowskiego w Krakowie zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą tragiczne następstwa. Obciążony nadmiernie śniegiem przewód elektryczny zerwał się i spadł na jezdnię.

W tym momencie przejeżdżał w tym miejscu zaprzęg konny, będący własnością p. Józefa Dyma, zam. przy ul. Rozdroże L. 17. Spadający drut uderzył konia który rażony prądem elektrycznym padł trupem na miejscu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez wypadku na ludziach. Na miejsce przybyło pogotowie elektrowni, które usunęło zerwany przewód.

Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Kopernika, gdzie obciążony śniegiem słup telegraficzny runął na ziemię. Zerwane zostało 10 linii telegraficznych. O wypadku zawiadomiono natychmiast pocztę, która przystąpiła do naprawy.

Ofiara wypadku skarży o 37.000 zł

Przed niedawnym czasem zdarzył się tragiczny wypadek na Prądniku. Małoletni pracownik Marian Siemieniec w czasie pracy w zakładzie kamieniarskim Tadeusza Frączaka doznał urwania podudzia. Obecnie skarży Siemieniec swego pracodawcę o 37.000 zł odszkodowania.

Min. Roman na zjeździe kupiectwa chrześcijańskiego

Warszawa, 13. 11. (Sin) Przy udziale z górą 3000 delegatów rozpoczęły się dziś obrady ogólno-polskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego. Na uroczyste otwarcie w sali Filharmonii przybyli przedstawiciele rządu z wicepremierem Kwiatkowskim i ministrem Romanem na czele. O godzinie 11 przybył Pan Prezydent R. P., powitany hymnem narodowym. Kongres został otwarty przez prezesa Henryka Brunna, który powiedział między innymi:

Poza problemem postawienia na najwyższym poziomie, wysiłkiem całego społeczeństwa, obronności naszego kraju, najdonioślejszym bodaj dla przyszłości Polski zagadnieniem jest sprawa przeludnienia i nędzy naszej wsi. Dawniej setki tysięcy ludności polskiej emigrowało zagranicę. Dzisiaj emigracja taka jest nieomal niemożliwa. Musi więc ona odbywać się właśnie do naszych miast, tam nadmiar rąk ze wsi musi szukać zajęcia, tam mieszkańcy wsi muszą łączyć się i zlewać z polską ludnością miejską.

Poważnym absorbowaniem tych rąk roboczych może być tak zwany handel wiejski, który pierwszy wyzwala się już z rąk obcych. Rozwój i organizacja tego handlu powinna być przedmiotem szczególniejszej troski i ze strony zorganizowanego kupiectwa i ze strony organów rządowych.

Nie mniej wszakże głównym źródłem odpływu dla nadmiaru ludności wiejskiej mogą być przede wszystkim miasta. Tymczasem olbrzymi przyrost naturalny naszej ludności rolniczej nie może znaleźć obecnie dostatecznych możliwości zatrudnienia w miastach z powodu niedorozwoju zajęć miejskich: przemysłu, rzemiosła i handlu, którego prawidłowe i intensywne funkcjonowanie jest koniecznym warunkiem rozwoju produkcji fabrycznej, rzemieślniczej i rolniczej. Rozbudowa i wzmocnienie gospodarcze miast i życia miejskiego w Polsce — to problem przywrócenia utraconej ongiś równowagi między wsią i miastem.

W tym stanie rzeczy zdobywanie i tworzenie w handlu polskich, chrześcijańskich warsztatów pracy staje się nieodpartą koniecznością egzystencji ludności polskiej, a unaradawianie handlu — dziejowo uzasadnionym programem naszej ekspansji demograficznej i gospodarczej.

Program ten musimy zrealizować wspólnym, wielkim i mozolnym wysiłkiem, musimy podnieść nasze miasta, wzmocnić nasze mieszczaństwo zarówno pod względem kulturalnym, narodowym, jak i materialnym.

Przemówienie ministra P.iH.

Warszawa, 13. 11. PAT. Skrót przemówienia ministra przemysłu i handlu A. Romana na otwarciu ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie, w dniu 13 bm.:

Mą wiarę w owocność wyników dzisiejszego kongresu utrwala we mnie przede wszystkim ta atmosfera życzliwości, ten przełom, jaki się dokonywa w szerokich masach narodu polskiego — w jego stosunku, w jego poglądach na rolę i znaczenie kupca polskiego i na te zadania, jakie stoją do spełnienia przed kupiectwem polskim w całokształcie naszego bytu zbiorowego. Gdy bowiem w okresie dawnej Rzeczypospolitej handel nie tylko że nie znajdywał w ówczesnej warstwie rządzącej oparcia, pomocy i opieki, ale przeciwnie, był przez nią zwalczany i pogardzany, — to obecnie jesteśmy świadkami wręcz odmiennego, o historycznym znaczeniu procesu.

Na tle więc zasadniczej zmiany, jaka zachodzi w społeczeństwie polskim w jego stosunku do handlu, widzimy, że przed kupiectwem polskim otwiera się nowa karta, nowy okres w jego historii, stwarzający dla naszego kupiectwa wielkie możliwości rozwoju.

Kupiectwo nasze musi jak najrychlej przystąpić do przekształcenia swego dotychczasowego, jakże często jeszcze prymitywnego aparatu handlowego na bardziej nowoczesne formy wymiany. W pracy nad ożywieniem obrotów kupiectwo polskie będzie musiało rozwiązywać szereg problemów wynikających ze specjalnej naszej sytuacji gospodarczej. I tak więc wysuwacie panowie jako jedno z naczelnych swych postulatów zagadnienie szerszego udostępnienia tak niezbędnych dla rozwoju handlu dogodnych kredytów zarówno długo- jak i krótkoterminowych, tak na cele obrotowe, jak i inwestycyjne. Łącznie z tym zagadnieniem stawiacie panowie także problem podatków i opłat, ciążących na handlu. Oba te problemy — przyznaję to — posiadają tak kapitalne znaczenie dla kupiectwa, że ich pomyślne rozwiązanie — to wielki krok na drodze rozwoju handlu. To też jakkolwiek zagadnienia te nie leżą w bezpośredniej mej kompetencji, to jednak doceniając wagę tych problemów, pragnąłbym przyczynić się do urzeczywistnienia słusznych w tej mierze postulatów kupiectwa, leżących oczywiście w granicach naszych ewolucyjnych możliwości gospodarczych.

Jednocześnie z problemem finansowym naszego kupiectwa chciałbym podnieść zagadnienie zrzeszenia się drobnych kapitałów w handlu. Sądzę bowiem, że opracowany projekt prawa o spółkach udziałowych wypełni lukę w naszych dotychczasowych formach prawnych, nie przewidujących dogodnego instrumentu asocjacji drobnych kapitałów. Nie mniejsze również zadania czekają kupiectwo nasze na odcinku handlu zagranicznego. W tej działalności kupiec polski spotka się nie tylko z jak największą życzliwością, ale również i niezbędną — w dzisiejszych warunkach reglamentacji — pomocą państwa.

Handel wewnętrzny, służący do wzmożenia obrotu wewnętrznego, tego podstawowego czynnika gospodarczego ożywienia kraju, winien być nadal terenem swobodnej gry sił, w zasadzie domeną liberalizmu, wyjątki w którym dopuszczalne są tylko w imię najżywotniejszych interesów zbiorowości.

W handlu zagranicznym, będącym w obecnym okresie domeną interwencjonizmu narzuconego nam przez układ warunków handlu międzynarodowego, niezwykle dziś skrępowanego i zreglamentowanego, muszą być stosowane inne w zasadzie metody i środki działania, niż w handlu wewnętrznym. Tu przede wszystkim wysiłki poszczególnych jednostek winny być sharmonizowane, aby działalność kupca w wymianie towarowej z zagranicą przysparzała korzyści nie tylko jemu samemu, ale i całości naszego gospodarstwa krajowego. Oczywiście, że także i w handlu zagranicznym inicjatywa i rzutkość indywidualnego kupca jest i pozostanie nadal czynnikiem nieocenionym i niezbędnym.

Do realizacji swych zadań, tak w obrocie wewnętrznym, jak i w wymianie towarowej z zagranicą kupiectwo polskie musi przystąpić jak najrychlej, aby go nie zabrakło lub aby nie przyszło za późno — w tym wielkim, podjętym przez naród polski wysiłku nad gospodarczym podniesieniem kraju.

Dlatego dobrze się stało, że na czoło zagadnień dzisiejszego kongresu postawili panowie problem organizacji kupiectwa polskiego.

Na czoło swych najważniejszych również zadań kupiectwo polskie musi postawić problem wychowania zawodowego kupca. Zadanie to staje się tym bardziej pilne, że w szeregi kupiectwa polskiego wchodzi nowy czynnik, jakim jest chłop polski, który przychodząc z wrodzoną mu pracowitością, wytrwałością i uczciwością wniesie w handel polski napewno nie małe wartości. Kupiectwu polskiemu przypadnie przeto wdzięczna rola starszego brata, przychodzącego z pomocą i życzliwością dla tego nowego w handlu elementu w którym widzieć należy współpracownika a nie konkurenta.

W swych pracach nad podniesieniem roli i znaczenia kupiectwa musicie panowie nadal kontynuować wysiłki nad pogłębieniem tego pozytywnego stosunku społeczeństwa do handlu.

Nie wątpię, że zgłoszone przez kongres słuszne i osiągalne dezyderaty zostaną jak najprzychylniej rozpatrzone łącznie z przedstawicielami kupiectwa i samorządu gospodarczego, aby jak najrychlej doczekały się owocnej w skutkach realizacji.

Studnicki - Starzyński

W sądzie okręgowym w Warszawie są w pełnym toku przygotowania do procesu Starzyński — Studnicki. Jeżeli idzie o szczegóły aktu oskarżenia prezydenta miasta Starzyńskiego, do dnia rozpoczęcia rozprawy nie zostaną one ujawnione. Lista świadków wskazuje jednak jak niezmiernie doniosłe znaczenie będzie miała ta sprawa.

Na rozprawę wezwani zostali w charakterze świadków b. premier Kazimierz Bartel, b. minister skarbu Gabriel Czechowicz, b. minister sprawiedliwości Oskar Mejsztowicz, b. prezydent miasta Zygmunt Słominski, dr Maurycy Jaroszyński, poseł Jan Jedynak, b. wiceprezydent miasta Tadeusz Szpotański, b. szef personalny magistratu Franciszek Herbst, b. wiceprezydent miasta Marian Bożęcki, dyr katolickiej agencji prasowej ks. Zygmunt Kaczyński, b. dyrektor rzeźni Paweł Szenborn, dr. Kazimierz Duch, Jan Kucharzewski.

Są to wszystko świedkowie zgłoszeni przez oskarżonego Studnickiego. Oskarżyciel, prezydent Starzyński, zgłosił jako swoich świadków p. premiera Felicjana Sławoj-Składkwskiego, szefa personalnego zarządu miejskiego Henryka Pawłowicza, adwokatów: Bolesława Bielawskiego i Stanisława Szczepańskiego, bankiera Stanisława Sieroszewskiego i Jakuba Ringiela.

Z listy świadków widać więc, jak niezmiernie szeroko potraktowano ten emocjonujący proces społeczno-polityczny, który zresztą rozpisany został na 7 dni.

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Przybyłowski. Jako oskarżyciel publiczny wystąpi prok. Misuna, który ostatnio oskarżał w sądzie apelacyjnym Chaskielewicza. Rzecznikami oskarżyciela prywatnego będą adwokaci Franciszek Paschalski i Michał Skoczyński. Jako obrońcy wystąpią adwokat Woźniakowski z Krakowa i Adwokat Bolesław Zieliński z Warszawy.

Oskarżony Studnicki zgłosił się już do sądu w towarzystwie sekretarki, zajmując się przepisywaniem aktu i jego studiowaniem.

Zajścia uliczne w Poznaniu

W Poznaniu, w dniu 11 listopada doszło do zajść ulicznych przed defiladą. Młodzież wszechpolska przywitała wrogimi okrzykami przechodzący oddział T. U. R., przy czym doszło do bójki, w czasie której zniszczono czerwony sztandar T. U. R. Zajściu położyła kres policja.

Nieco później przed lokalem jednej z korporacyj akademickich grupa młodzieży grupującej się koło ONR. rozdawała ulotki, nawołujące młodzież do udziału w defiladzie. Pomiędzy tą grupą a grupą młodzieży wszechpolskiej doszło do bójki, którą zlikwidowała policja.

Po defiladzie doszło również do awantury na pl. Nowowiejskim. Przybyła na miejsce policja rozprószyła demonstrantów.

W chwilę potem na tym samym placu akademicka młodzież wszechpolska poczęła wznosić okrzyki pod adresem maszerującego oddziału Strzelca. Pomiędzy demonstrantami, a oddziałem strzeleckim doszło do bójki, która nie miała poważniejszych następstw.

Barcelona, 13. 11. PAT. Tutejsze koła polityczne twierdzą, że pobyt w Barcelonie londyńskiego ambasadora rządowej Hiszpanii Azcarate ma na celu poinformowanie rządu o sytuacji międzynarodowej przed udzieleniem odpowiedzi na propozycję wysłania do Hiszpanii komisji, mającej przeprowadzić badania w sprawie wycofania ochotników. Te same koła wyrażają przypuszczene, że rząd republikański wyraził zgodę na notę londyńską, zgłaszając nieznaczne tylko zastrzeżenia.

Rotterdam, 13. 11. PAT. 16 partia w szachowym mistrzostwie między Euwem a Alechinem zakończyła się remisowo. Stan rozgrywek: Alechin 9 i pół pkt, Euwe 6 i pół pkt.

Co zawiera memoriał P. P. S. złożony P. Prezydentowi R. P.?

Warszawa, 13. 11. (Sin). Memoriał, złożony P. Prezydentowi R. P. w czasie dzisiejszej audiencji na Zamku przez delegację PPS. oraz organizacji społecznych i zawodowych, współdziałających z P. P. S., mówi m. in.:

W pierwszym rzędzie wskazujemy na bardzo ciężkie położenie międzynarodowe Polski tym trudniejsze, gdy się zważy, że zaufanie do wpływów Ligi Narodów i do mocy obowiązujących zawartych traktatów uległo całkowitemu prawie załamaniu. Wśród pożogi wojennej w Hiszpanii, na Dalekim Wschodzie i wśród ciągle potęgujących się konfliktów międzypaństwowych, inicjowanych i inscenizowanych przez państwa faszystowskie

upadają wszelkie złudzenia bezpieczeństwa i pokoju.

Niebezpieczeństwo rychłego wybuchu wojny jest tylko kwestią czasu i od jej grozy nie cofną się podżegacze wojenni, czyhający na cudze terytoria i wolność ludów.

Polska znalazła się już w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa, albowiem

próby przyłączenia Gdańska do Trzeciej Rzeszy i oderwania Śląska wskazują na istotne zamiary hitleryzmu.

W takiej chwili polityka zagraniczna państwa nie może dłużej wiązać się z państwami

przyszłego odwetu zaborczego

także wobec Polski.

Co się tyczy położenia społeczno-gospodarczego, to wymaga ono największej czujności. Memoriał stwierdza, że wyniki akcji płk. Koca osiągnięte zostały kosztem tradycji niepodległościowej. Nastąpiła jedynie konsolidacja części sanacji z odłamem ONR i wśród obozu sanacyjnego nastąpiła dekompozycja, zaś wewnątrz kraju zaostrzenie walk wewnętrznych. Memoriał wskazuje dalej na upadek autorytetu władz państwowych. Przysłowiowa nędza wsi doszła w niektórych dzielnicach Rzeczypospolitej do poziomu katastrofy życiowej tysięcy rodzin. Wpływ kapitałów obcych na liczne gałęzie przemysłu i rolnictwa daje się odczuwać w sposób nie raz bardzo bolesny. Polska musi przejść na gospodarkę planową. Musi przebudować swój ustrój rolny, musi objąć władzę w przemyśle niezbędnym dla obrony państwa i dla planowej gospodarki na wielką skalę, dla gospodarki, która zlikwiduje bezrobocie. W stosunkach wewnętrznych widzimy gorszącą walkę klik i grupek zwalczających się wzajemnie. To zaostrzenie

odczuwa się zwłaszcza na odcinku sprawy żydowskiej,

chociaż nie na niejednej tylko, w formach,

które deprawują ulice miast i miasteczek Polski.

Widzimy jedno rozumne państwowe wyjście z wytworzonej sytuacji: Należy zmienić szybko i bez przewlekania sejmową ordynację wyborczą, obowiązującą formalnie od roku 1935. Należy zaraz po dokonaniu zmian, w myśl zasad powszechnego tajnego i bezpośredniego prawa głosowania wraz z zasadą stosunkowości przy obliczaniu wyników, przeprowadzić nowe wybory swobodnie i uczciwie. Społeczeństwo winno mieć pewność, że rząd przeprowadzający wybory nie będzie odwoływał się do metod stosowanych w latach 1928 — 1930. Polska nie może czekać. Masy pracujące całej Polski zgłaszają swoje prawo do rozstrzygania o losach ojczyzny. Zgłaszają to swoje prawo w sposób stanowczy, i stanowczo wołają o osiągniecie zamierzonego celu.

W odpowiedzi na memoriał Pan Prezydent zobrazował swój stosunek do poruszonych w memoriale zagadnień i rozwinęła się szczera wymiana zdań i poglądów, trwająca około 2-ch godzin, przy czym główny nacisk delegacja kładła na sprawę zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów. Podkreślono też konieczność pozostawienia armii poza nawiasem rozgrywek politycznych. Pan Prezydent podkreślił, że ocena sytuacji zagranicznej jest przesadnie pesymistyczna, a co do reszty postulatów porozumie się w tej sprawie z odnośnymi czynnikami.

Należy zaznaczyć, że jeszcze kilka dni temu, gdy delegacja socjalistyczna powzięła zamiar udania się do Pana Prezydenta, zawiadomiła o swoim postanowieniu Stronnictwo Ludowe.

Olbrzymi pożar w wielkiej przędzalni łódzkiej

5-piętrowa fabryka w płomieniach. -- Milionowe straty

Łódź, 13. 11. (G) W dniu dzisiejszym wszystkie oddziały straży ogniowej zostały zaalarmowane olbrzymim pożarem, który wybuchł w zabudowaniach firmy **Scheibler i Grohman, na Wodnym Rynku. Płonął 5-cio piętrowy gmach przędzalni. W chwili, gdy nadjechała straż pożarna, cały gmach stał w ogniu. Ogień szerzył się z wielką szybkością, natrafiając na łatwopalny materiał. Spalone zostały wszystkie maszyny i olbrzymie zapasy bawełny i przędzy. Straty idą w miliony złotych. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry z pasa transmisyjnego, która spadła na przędzę. Wypadku w ludziach nie było.**

„Przed kongresem żydostwa polskiego"

Łódź, 13. 11. (G) We czwartek w sali Filharmonii odbędzie się zebranie ludowe pod hasłem: „Przed kongresem żydostwa polskiego". Z Warszawy przyjeżdżają na to zebranie dr. Kleinbaum i adw. Prylucki. Przemawiać będą dr Tartakower, Bialer i Lewin z Łodzi.

Zasądzenie chuliganów

Łódź, 13. 11. (G) Za wybijanie szyb w sklepach żydowskich 3 endeków zostało skazanych przez sąd starościński po 7 dni aresztu.

Jeszcze jedna próba nawiązania rozmów z Japonią!

Bruksela 13. 11. PAT. Obrady konferencji 9-ciu mocarstw, które przerwano o godz. 12 m. 45 wznowiono o godz. 16 m. 30.

Na porannym posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 11-tej po zapoznaniu się z treścią odpowiedzi jaopńskiej, przystąpioon do dyskusji, w której pierwszy zabrał głos delegat chiński Wellington Koo.

Delegat chiński zwrócił się z wezwaniem do mocarstw, by wstrzymały dostawę broni i nie udzielały kredytów Japonii, okazując jednocześnie pomoc Chinom.

Następnie przemówił min. Delbos, który podkreślił, że pokój na Dalekim Wschodzie, podobnie jak i pokój światowy, jest *ściśle związany z poszanowaniem traktatów i prawa międzynarodowego.*

Minister Eden wypowiedział pogląd, że *rozwiązanie konfliktu powinno nastąpić w ramach prawa międzynarodowego. Rząd brytyjski byłby rad zapoznać się z poglądami rządu japońskiego(!)* i jest przekonany, iż podobna wymiana poglądów przyczyniłaby się do załatwienia konfliktu. Rząd brytyjski powitałby radośnie współpracę z Japonią(!!). Konferencja powinna wypowiedzieć się w sprawie najpilniejszych zagadnień, jakie powstały w związku z nową sytuacją po odpowiedzi japońskiej.

Norman Davis oświadczył, że *nie należy tracić nadziei na współpracę z Japonią(!)* Poszanowanie traktatów i zobowiązań może być jedynie słuszną podstawą trwałego załatwienia konfliktu chińsko-japońskiego.

Dymisja gabinetu Tatarescu

Jan Mihalake tworzy nowy rząd

Bukareszt 13. 11. PAT. GABINET TATARESCU PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Bukareszt, 13. 11. PAT. Misję tworzenia nowego rządu otrzymał Jan Mihalake, prezes narodowej partii chłopskiej. Wiadomość tę podał do prasy sam Mihalake, dodając, iż będzie starał się zapewnić sobie współpracę Vaidy Voevody.

Bukareszt 13. 11. PAT. Mihalake, po otrzymaniu misji tworzenia nowego rządu, zwołał niezwłocznie posiedzenie komitetu wykonawczego swego stronnictwa, by jeszcze raz rozpatrzyć sytuację. Wczoraj, jak donosi Havas, kierownicze koła stronnictwa narodowego chłopskiego wypowiedziały się przeciwko wszelkiej współpracy ministerialnej z czynnikami należącymi do innych ugrupowań politycznych. Vaida Voevod przed trzema laty zerwał z narodową partią włościańską, zakładając nowe stronnictwo pod nazwą „Front rumuński".

Korespondent Havasa przypuszcza, iż król Karol będzie starał się doprowadzić do współpracy i zgody pomiędzy narodowym stronnictwem włościańskim a Frontem rumuńskim.

„Wymagam posłuszeństwa dla prawa!"

Rektor Kulczyński o uregulowaniu stosunków na U.J.K.

Lwów, 13. 11. (B). Dziś po południu prorektor Longchamps zakomunikował prasie co następuje:

Dziś przed południem wdarł się do głównego gmachu uniwersytetu tłum studentów z różnych uczelni lwowskich złożony z około 200 studentów. Do studentów wyszedł rektor dr Kulczyński i przemówił do nich następująco: Zarządzenia moje podyktowane są nakazem obowiązku człowieka, któremu powierzono opiekę i pieczę nad prawem. Wymagam posłuszeństwa dla prawa i sam go słuchać muszę i chcę. W akcji mojej zmierzającej do unormowania stosunków na uniwersytecie jestem sam, tak jak sam stoję tutaj przed wami. Jeżeli spojrzycie na to, co się dzieje dookoła, zauważycie łatwo, że wszyscy są przeciwko mnie. Sprawę uregulowania stosunków na uniwersytecie postanowiłem załatwić sam na platformie pomiędzy rektoratem a młodzieżą i na zasadzie zaufania rektora do młodzieży. Nikt obcy nie ma tutaj nic do zrobienia.

Przemówienia rektora wysłuchano spokojnie. Gdy rektor odchodził do swego gabinetu, grupa studentów rzuciła za nim zgniłymi jajami. Na to rektor zatrzymał się i obróciwszy się do tej grupy, rzekł: Ja pełnię swoje obowiązki, a wy, którzy to uczyniliście, o ile macie odwagę, jaka przysługuje akademikowi, zgłoście się u audytora, aby otrzymać karę za tą zniewagę godności rektora. Do audytora nikt się nie zgłosił.

Studenci żydowscy nie zgodzą się na ghetto ławkowe!

Lwów, 13. 11. (B) Delegacja studentów żydowskich wręczyła dziś profesorowi Kulczyńskiemu obszerny memoriał, podpisany przez związek żydowskiej młodzieży akademickiej. W memoriale tym żydowskie związki akademickie oświadczają, że nigdy nie zgodzą się na zarządzone przez rektora ghetto ławkowe, gdyż jest to sprzeczne z konstytucją.

Odrębne miejsca dla Żydów

Lwów, 13. 11. (B) Dziś upłynął termin nadsyłania odpowiedzi plebiscytowych. Niezależnie od wyniku plebiscytu rektor Kulczyńsk wyznaczył już odrębne miejsca dla studentów żydowskich i młodzieży wszechpolskiej. Jak słychać plebiscyt został przez przeważającą część młodzieży polskiej i ukraińskiej zbojkotowany.

Cuchnąca bomba w gmachu uniwersyteckim

Lwów, 13. 11. (B) Dziś rano odbyło się w Domu Techników zebranie studentów wszystkich uczelni lwowskich na którym po rozpatrzeniu sprawy wczorajszych zarządzeń rektora Kulczyńskiego o zawieszeniu zarządów trzech stowarzyszeń akademickich, postanowiono na znak protestu ogłosić strajk demonstracyjny na Akademii Handlu Zagranicznego oraz na Akademii Medycyny Weterynaryjnej, tj. w tych 2-ch uczelniach, w których wykłady nie były dotąd zawieszone. Po zebraniu grupa złożona z około 200 studentów udała się na Politechnikę, gdy jednak zastała tam bramy zamknięte poszła w kierunku gmachu uniwersytetu na Marszałkowskiej i przez otwartą bramę wtargnęła do wnętrza gmachu. Na pierwszym piętrze zastąpił jej drogę rektor Kulczyński i wezwał do rozejścia się. W odpowiedzi na to grupa studentów obrzuciła rektora Kulczyńskiego zgniłymi jajami. W kilka chwil potem w korytarzu wybuchła cuchnąca bomba, której niemiły odór rozszedł się po całym gmachu uniwersytetu. Po opuszczeniu uniwersytetu studenci udali się do ogrodu Kościuszki wznosząc antyżydowskie okrzyki. Na miejscu zjawił się wkrótce silny oddział policji i demonstrantów rozproszył. — W pobliżu uniwersytetu krążą przez cały dzień patrole policyjne, które nie pozwalają się tam gromadzić studentom. Wykłady nie odbyły się dziś na Akademii Handlu Zagranicznego ani na Akademii Medycyny Weterynaryjnej.

Do czego zmierza Chamberlain?

Zbliżenie angielsko-niemieckie

Paryż, 13. 11. (B). Usiłowania W. Brytanii do nawiązania kontaktu z Niemcami i Włochami śledzone są z wielką uwagą przez opinię publiczną we Francji. Jak donosi „Republique" brytyjski premier Chamberlain zmierza do realizacji planu zbliżenia pomiędzy czteroma wielkimi mocarstwami europejskimi i zwołania konferencji pokojowej celem unormowania całego kompleksu zagadnień. Zdaniem „Jour" Chamberlain uważa za najpilniejsze zadanie unormowanie stosunków brytyjsko-włoskich. Zbliżenie angielsko niemieckie nie natrafi na większe przeszkody, ponieważ Trzecia Rzesza zawsze wyrażała życzenie współpracy z Wielką Brytanią.

Wspólna deklaracja amerykańsko-angielsko-francuska

w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie

Bruksela, 13. 11. PAT. Delegacje Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przedstawiły konferencji 9-ciu mocarstw wspólną deklarację, która odrzuca japońską tezę, dotyczącą konfliktu chińsko-japońskiego. Przyjęcie tezy japońskiej, według deklaracji, doprowadziłoby do ogólnej anarchii. Mocarstwa zgadzają się, iż celem Japonii jest zniszczenie zdolności Chin do oporu. Bezpośrednie rokowania pomiędzy obu krajami przedłużyłyby wojnę w nieskończoność.

Mocarstwa wyrażają nadzieję, iż Japonia podda rewizji swą decyzję nie brania udziału w konferencji. W razie jednakże dalszego odmownego stanowiska Japonii, mocarstwa musiałyby zastanowić się nad stanowiskiem jakie zająć wobec sytuacji, iż jedna ze stron odrzuca postanowienia traktatu 9-ciu mocarstw, które wszystkie inne strony uważają za obowiązujące.

Bruksela, 13. 11. PAT. O godz. 16 m. 40 koferencja 9ciu mocarstw wznowiła swe prace. Przystąpiono do dyskusji nad deklaracją, która ma być przyjęta w odpowiedzi na ostatnią notę japońską.

Bruksela, 13. 11. PAT. Po wznowieniu obrad konferencji 9-ciu mocarstw, delegat włoski oświadczył, iż rząd włoski pragnąłby uzyskać nieco więcej czasu, aby mógł zdecydować, czy będzie mógł współpracować z konferencją całkowicie, czy też częściowo.

Jubileuszowy kongres „Bundu"

Warszawa, 13. 11. (ŻAT). Dziś odbył się w Warszawie jubileuszowy kongres „Bundu" z okazji 40-lecia istnienia tej organizacji. Nadeszły liczne powitania również z zagranicy, m. in. od przewodniczącego międzynarodówki socjalistycznej De Broucker, który w 15-minutowej rozmowie telefonicznej pozdrawiał kongres. Nadeszły również powitania od Karola Kautskiego, od Vanderweldego, od przywódców angielskich majora Attlee i Morrisona, przywódców amerykańskich i innych. Spośród organizacji polskich nadesłały powitania CKW PPS, TUR, centralna komisja związków zawodowych, partia ukraińska, socjaliści gdańscy, Bund w Rumunii itd. Spośród osobistości nadesłali powitania prof. Ludwik Krzywicki, adwokat Berenson, Niedziałkowski i inni. Referaty wygłosili Erlich i Alter, po czym Kongres uchwalił wydanie manifestu do ludności żydowskiej w Polsce.

Skarga współpracowników „Dziennika Porannego" - uchylona

Warszawa, 13. 11. (Sin) Skarga współpracowników „Dziennika Porannego" na dochodzenia tymczasowego sekwestratora i na zakaz wydawania pisma została przez wydział handlowy Sądu Okręgowego uchylona. Tymczasowy sekwestrator p. Żaryn przystąpił w sobotę do wypłaty zaległości za październik i części należnej za ubiegły okres listopada. W imieniu gremium współpracowników „Dziennika Porannego" redaktor Grosstern złożył w sobotę na ręce generalnego inspektora pracy dr Klotta memoriał do ministra opieki społecznej o położeniu pracowników. Grupa współpracowników „Dziennika Porannego" rozesłała do całej prasy komunikat, stwierdzający, że w „Słowie" wileńskim ponownie ukazują się zmyślone wiadomości o zajściach w „Dzienniku Porannym". Komunikat zwraca uwagę, że informacje takie ukazały się w „Słowie" już w trakcie procesu wytoczonego redaktorowi Mackiewiczowi przez 100 pracowników „Dziennika Porannego" o zniesławienie. Współpracownicy „Dziennika Porannego" na odbytym w sobotę zebraniu postanowili jednomyślnie pozostać nadal bez przerwy w lokalu wydawnictwa aż do poniedziałku, w którym to dniu odbędzie się konferencja u inspektora pracy. Po tej konferencji zespół pracowników poweźmie decyzje o dalszym sposobie postępowania.

Sprawa bojkotu defilady przez młodzież endecką

Lwów, 13. 11. (B) We Lwowie krążą pogłoski, że już w najbliższych dniach sfery legionowo-peowiackie mają zwołać specjalne posiedzenie, na którym będzie rozpatrzona sprawa bojkotowania przez młodzież endecką defilady w dniu 11 listopada oraz zajścia jakie miały miejsce podczas defilady.

Za obrazę narodu węgierskiego...

Budapeszt, 13. 11. (B). Profesor seminarium nauczycielskiego dr. Edmund Malnaszi został skazany za obrazę narodu i państwa węgierskiego, której dopuścił się w swym dziele „Prawdziwa historia narodu węgierskiego", na 2 miesiące więzienia i 500 pengö grzywny. Prof. Nalnaszi dał wyraz w swym dziele tendencjom nar.-socjalistycznym.

Narada Eden - Halifax

Londyn, 13. 11. PAT. Minister Eden w początkach tygodnia odbędzie narady z lordem Halifaxem, podczas których, jak przypuszcza Havas, zostaną sprecyzowane instrukcje, z jakimi lord Halifax wyjedzie do Berlina. W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowy jakie przeprowadzi brytyjski mąż stanu, będą posiadały jedynie charakter informacyjny, co do stanowiska Niemiec w stosunku do zagadnień międzynarodowych.

Z drugiej strony w tych samych kołach zapewniają, iż nie należy przewidywać obecnie wizyty lorda Halifaksa, lub ministra Edena w Rzymie, ani też podróży ministra Ciano do Londynu.

W Niemczech -- nieśmiały optymizm

Berlin, 13. 11. PAT. Po życzliwych słowach premiera Chamberlaina pod adresem osi Berlin — Rzym i z chwilą potwierdzenia się zapowiedzi, że lord Halifax przybywa do Berlina już w połowie przyszłego tygodnia, niemiecka opinia publiczna ujawnia nienotowane od dawna odprężenie w stosunku do W. Brytanii i nieśmiały na razie optymizm wobec całokształtu zagadnień zachodnich. Dzienniki niemieckie zamieściły jednobrzmiącą, najwidoczniej inspirowaną notatkę, która wyraża nadzieję, że pobyt lorda Halifaxa i kontakt jego z kanclerzem Rzeszy są cennym przyczynkiem do nawiązania współpracy europejskiej. W niemieckich kołach politycznych podkreślają też trafny wybór osoby lorda Halifaxa, który okazał już niejednokrotnie, iż należy do polityków, którzy pragną rozwiązania spraw niemiecko angielskich i ustalenia między obu krajami prawdziwie przyjaznych stosunków. Jednocześnie podchwytywane są tu skwapliwie przychylne echa londyńskie. Zwraca się też uwagę na manifestacyjny charakter oświadczenia o wyjeździe lorda Halifaxa w Izbie Gmin. Sformułowanie tego oświadczenia, mówią w Berlinie, świadczy iż właśnie ze strony angielskiej wyszła inicjatywa w kierunku nawiązania przez lorda Halifaxa rozmów z kanclerzem Rzeszy.

Zdaniem prasy niemieckiej bieżący tydzień może zapoczątkować nową doniosłą fazę w stosunkach europejskich, w trzech bowiem stolicach toczyć się mają doniosłe rozmowy:

Odwiedziny lorda Halifaxa w Berlinie, wizyta króla belgijskiego w Berlinie, oraz rozmowa hr. Ciano z lordem Porth w Rzymie. Nowe oświadczenie Chamberlaina, złożone wczoraj w Edynburgu, zdaje się umacniać optymizm niemiecki. P. t. „Umiarkowane i jasne", „Lokal Anzeiger" stwierdza, iż ta druga mowa premiera angielskiego potwierdza korzystne wrażenie pierwszej mowy.

Aresztowanie ambasadora Jureniewa w Moskwie

Paryż, 13. 11. PAT. „Paris Soir" donosi o aresztowaniu w Moskwie ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa, który objął swe stanowisko berlińskie zaledwie przed paru miesiącami i dwa tygodnie temu wezwany został do Moskwy pod pozorem spraw służbowych. Jureniew ma być oskarżony o zdradę główną i wydanie Japończykom dokumentów, dotyczących obrony narodowej.

Jednocześnie Havas donosi z Moskwy, że w kołach urzędowych moskiewskich nie można uzyskać dotychczas żadnych ani potwierdzających, ani zaprzeczających informacyj w sprawie pogłosek o aresztowaniu Jureniewa i Karskiego.

Jednocześnie Havas donosi, że trybunał specjalny zagłębia donieckiego skazał na śmierć byłego dyrektora trustu węglowego Wołodarskiego, oraz głównego inżyniera i jego zastępcę, dwóch innych inżynierów i 2 mechaników tego trustu, jako członków „bandy sabotażowej trockistowsko-bucharinowskiej".

W paru wierszach

— Konferencja 9-ciu mocarstw odbyła wczoraj rano o godz. 11-tej plenarne posiedzenie. Obrady otworzył min. Spaak, który odczytał odpowiedź rządu tokijskiego, a następnie przedstawił obecny stan prac konferencji.

— W kołach politycznych twierdzą, iż król Jerzy 6-ty i królowa Elżbieta udadzą się na wiosnę do Brukseli na zaproszenie króla Leopolda 3-go.

— Ambasada hiszpańska w Londynie zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie, jakoby premier Negrin opuścił Barcelonę, udając się do Londynu. Negrin rzekomo nie jest oczekiwany w Londynie, a informacja ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

— Poraz pierwszy zaznaczył się ubytek zapasów złota ze skarbca Stanów Zjednoczonych. Ubytek ten, wynoszący około 15 milionów złotych dolarów przypisać należy zakupieniu w Ameryce złota, zgodnie z trójstronnym układem monetarnym z 1936 r. przez Francję i W. Brytanię.

— Król bułgarski Borys w towarzystwie posła bułgarskiego w Paryżu, złożył wczoraj rano wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie król wraz z królową zwiedził wystawę.

— Prezydent republiki francuskiej i pani Lebrun podejmowali wczoraj śniadaniem królewską parę bułgarską. W śniadaniu tym wzięli również udział premier Chautemps, minister Bonnet i Viollette.

— Na zebraniu grupy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Altonie, podczas przemówienia, wygłaszanego przez kierownika grupy Karola Kaufmanna,rozległ się wystrzał rewolwerowy. Jak stwierdzono, strzelał ślepym ładunkiem osobnik chory umysłowo.

— W majętności hr. Mielżyńskich w Iwnie bawiła przez dwa dni księżna Biesterfeld, matka małżonka holenderskiej następczyni tronu. Dzisiaj ks. Biesterfeld opuściła Iwno.

— W poniedziałek 15 bm ma rozpocząć się w Salzburgu wielki proces przeciw 181 austriackim narodowym socjalistom, aresztowanym w całym szeregu okolicznych miasteczek za nielegalną działalność propagandową.

— Dziennik „El Amal" zawiadamia, że liberalna partia Tunisu zdecydowała się proklamować na dzień 20 listopada generalny strajk na znak protestu przeciwko zarządzeniom, wydanym w Maroku w stosunku do przewódców ostatnich zamieszek.

Tragiczny los cyrkowców

Paryż, 13. 11. PAT. W piątek wieczorem w czasie przedstawienia w wielkim cyrku paryskim Medrano spadł z trapezu i doznał niebezpiecznego zwichnięcia ręki słynny akrobata trapezowy Lalo Codona. Akrobata był ostatnim ze słynnej grupy akrobatycznej braci Codona, znanej na całym świecie. Prasa paryska przypomina dzisiaj w związku z tym tragicznym wypadkiem, że grupa akrobatów znana pod nazwą Trio Codona oraz związana z nią akrobatka Liliana Leitzel brali udział w r. 1927 jako artyści w słynnym filmie niemieckim „Varieté", gdzie w scenie przedstawienia cyrkowego dublowali rolę artystów Emila Janningsa, Lyi de Putti i Warwicka Warda. Otóż w ciągu 10 lat, jakie upłynęły od chwili nakręcania tego filmu, a w szczególności sceny tego filmu, kończącej się tragiczną śmiercią jednego z artystów — Lya de Putti popełniła samobójstwo, Warwick Ward umarł, jeden z braci Codona Alfred uległszy wypadkowi, który uniemożliwił mu dalsze wykonywanie zawodu akrobaty, zastrzelił swą żonę i siebie, trapezistka Liliana Leitzel zabiła się spadłszy z trapezu w Kopenhadze. Obecnie zaś ostatni z grupy Codona Lalo wskutek wczorajszego wypadku będzie musiał na zawsze pożegnać się z areną cyrkową.

Nowi członkowie Koła Żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13, 11. (Sin). Sen. Trockenheim i poseł Mincberg wstąpili do Koła Żydowskiego.

Estoński minister gospodarki przybywa do Polski

Warszawa, 13. 11. PAT. W dniu 15 listopada przybywa do Polski minister gospodarki republiki estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie małżonki, p. Augusta Meritsa — prezesa izby estońsko polskiej w Tallinie oraz p. Eugena Uuemaa, nacz. wydz. handl. w ministerstwie gospodarki w celu rewizytowania p. ministra przemysłu i handlu A. Romana, który przed miesiącem bawił w Estonii, Finlandii i na Łotwie.

Stanowisko dyrektora departamentu szkół wyższych w min. W. R. i O. P. -- nieobsadzone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 11. (Sin) Wobec objęcia przez dotychczasowego dyrektora departamentu szkół wyższych ministerstwa oświaty prof. Aleksandrowicza stanowiska podsekretarza stanu w tym ministerstwie, nie będzie na razie mianowany nowy dyrektor departamentu. W zastępstwie kierować będzie tym departamentem naczelnik wydziału nauk prof. Bolesław Kielski.

Nadzwyczajne walne zebranie Z. N. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 11. (A). Jak się dowiadujemy, nowo mianowany kurator ZNP p. Maciszewski odbył zaraz po otrzymaniu nominacji konferencję z przedstawicielem rozwiązanego zarządu Z. N. P. p. Nowickim. Na konferencji tej została omówiona sprawa zwołania w najbliższych dniach nadzwyczajnego walnego zebrania członków Z. N. P., na którym zostaną obrane nowe władze związku.

Rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 11. (Sin). W poniedziałek przypada 21-rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza. W związku z tym zorganizowane zostaną w całym kraju okolicznościowe akademie.

Likwidacja kursów handlowych im. Bruna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 11. (A). Na wniosek Zgromadzenia Kupców kuratorium szkolne w Warszawie postanowiło całkowicie zlikwidować kursa handlowe im. Bruna. Decyzja ta jest, jak wiadomo, rezultatem odbywających się stale awantur antyżydowskich i blokady na tle ghetta ławkowego. O ile w pozostałych szkołach handlowych Zgromadzenia Kupców nie nastąpi uspokojenie, Zgromadzenie Kupców postawi wniosek o likwidację tych szkół.

Taraszkiewicz zesłany na Sybir

Warszawa, 13. 11. (A). Do Warszawy nadeszła z Białorusi Sowieckiej wiadomość o zesłaniu na Sybir byłego posła do Sejmu polskiego Taraszkiewicza. Był on przed laty twórcą i przywódcą białoruskiej Hromady. Aresztowano go w Polsce za działalność wywrotową i sąd skazał go na 8 lat więzienia. Po pewnym czasie Taraszkiewicz wymieniony został do Sowietów.

— Od stycznia do października bież. roku zarejestrowano w Nowym Jorku 4.550 wypadków paraliżu dziecięcego. W ciągu ostatniego okresu 4 tygodniowego wydarzyło się przeszło 2600 wypadków tej choroby, czyli dwa razy więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Kronika krakowska

Ku czci żołnierza-Żyda

Dziś w niedzielę o godz. 11-tej na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej odbędzie się staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski (oddział w Krakowie) podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych Żydów. Na uroczystość przybędą przedstawiciele władz zarówno cywilnych jak i wojskowych, szereg delegacyj nie tylko z Krakowa, ale i całej Polski, rzesze młodzieży z pocztami sztandarowymi oraz publiczność. Należy przypomnieć, że na cmentarzu wojennym są m. in. pochowani: naczelnik gwardii narodowej z 1848 błp. Henryk Markusfeld, dziesiętnik armii narodowej, również z tego roku, poległy na ul. Stradom, dalej na cmentarzu spoczywają snem wiecznym powstańcy z 1863 r., następnie odznaczeni Krzyżami Virtuti-Militari, Krzyżami Niepodległości i Krzyżami Walecznych. 324 żołnierzy Żydów w walkach o wolność Polski znalazło na cmentarzu wojennym wieczny spoczynek.

* * *

W związku z dzisiejszymi uroczystościami na cmentarzu przy ul. Miodowej zawiadamia się P. T. Publiczność, że ze względów porządkowych cmentarz przy ul. Miodowej zamknięty będzie od godziny 9-tej.

Wstęp na cmentarz wyłącznie za okazaniem zaproszenia. Uprasza się PT. Publiczność o przybycie najpóźniej do godz. 10.45 i zajęcie miejsc na alejach wyznaczonych na zaproszeniach. Publiczność bez zaproszeń zostanie dopuszczona na cmentarz o godz. 11.20.

Żałobne posiedzenie Wydziału Stow. Kupców Krakowskich z powodu zgonu błp. Samuela Schechtera

Wiadomość o zgonie zasłużonego prezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców błp. Samuela Schechtera wywołała wśród szerokich sfer kupiectwa żydowskiego naszego miasta przygnębiające wrażenie. Nazajutrz po zgonie błp. prezesa Schechtera odbyło się żałobne posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, na które przybył Zarząd Stowarzyszenia in corpore oraz liczni członkowie Stowarzyszenia. Posiedzenie żałobne zagaił prezes honorowy Stowarzyszenia p. S. Spira, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował postać zmarłego prezesa Schechtera, podnosząc wielkie jego zasługi dla żydowskiego kupiectwa.. Mówca przedstawił poszczególne etapy życia błp. Zmarłego, który wybił się z nader ciężkich warunków na czołowe stanowisko w kupiectwie żydowskim, które przez tyle lat godnie reprezentował.

Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówienia żałobnego, poczem na znak żałoby posiedzenie zostało zamknięte.

Pogrzeb błp. Schechtera, który odbędzie się dziś o godz. 1 w południe na cmentarzu żydowskim zamieni się niewątpliwie w wielką manifestację kupiectwa żydowskiego naszego miasta ku czci tego zasłużonego działacza.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Friedman Henryk, Wrzesińska 3, tel. 117-79, Glasner Ignacy, Potockiego 6, tel. 119-04, Kłeczek Stan., Litewska 5, tel. 178-14, Braciejowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64; — dyżur nocny: Dalletówna Zofia, Sarego 4, tel. 105-20, Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26, Haas Wiktor, Łobzowska 2, tel. 156-26, Geller Jakub, Krakowska 21, tel. 116-76.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9,Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1; — dyżur tylko dzienny: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 18, Zwierzyniecka 7.

PONOWNA REJESTRACJA POBOROWYCH R. 1917.

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że ponowna rejestracja do poboru mężczyzn urodzonych w roku 1917 kończy się z dniem 30. XI. 1937.

Winni nie zarejestrowania się w powyższym terminie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej do trzech miesięcy aresztu i grzywny do trzech tysięcy złotych.

„ABSOLWENCI DO PRACY ZA LADĄ".

Dnia 11 bm. wygłosił w świetlicy Koła Absolwentów Żydowskiej Szkoły Handlowej w Krakowie p. Radca Zygmunt Aleksandrowicz wobec licznie zgromadzonych słuchaczy niezwykle interesujący referat p. t.: „Absolwenci — do pracy za ladą". W referacie, zilustrowanym licznymi przykładami z życia kupieckiego, przedstawił prelegent wymogi dzisiejszego handlu, zalety, jakie winien posiadać teraźniejszy kupiec, silnie akcentując zamiłowanie do zawodu, uczciwość kupiecką, staranie o pozyskanie klienta przez dobrą i rzetelną obsługę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **PREMIERA „WALĄCEGO SIĘ DOMU" M. MOROZOWICZ-SZCZEPKOWSKIEJ.** Dziś wieczór ukaże się po raz pierwszy sztuka Marii Morozowicz Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom". Utalentowana autorka porusza w niej jeden z najaktualniejszych problemów życia społecznego w Polsce, mianowicie moralne prawo posiadania i gospodarowania ziemią. Obsadę sztuki stanowią: T. Suchecka, M. Bednarska, H. Bielska, W .Nieuziałkowkowska, T. Burnatowicz, K. Fabisiak, W. Macherski, S. Turski, A. Fuzakowski. „Walący się dom" powtórzony będzie we wtorek. Dziś popołudniu wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej".

Jutro w poniedziałek przedstawienia nie będzie.

— **POLITYCZNA REWIA W BAGATELI.** Zespół artystów warszawskich pod kierownictwem Refrena wystawia dziś i jutro ciekawą rewię polityczną p. t. „Licytacja świata". Dziś trzy przedstawienia.

— **WARSZAWSKI TEATR LUDOWY POD KIER. S. NATANA W TEATRZE ŻYDOWSKIM, BOCHEŃSKA 7.** Wielki sukces odniosła sztuka Es-Ena pt. „Złoty sen' wystawiona przez zespół warszawski. Głównych wykonawców publiczność darzy oklaskami przy otwartej kurtynie. Publiczność śmieje się do łez i bawi doskonale. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4.15 po cenach od 50 gr i o godz. 8.30 wieczór od 60 gr. Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie teatru.

— **CHÓR DANA W STARYM TEATRZE.** Słynny bezkonkurencyjny w Polsce **Chór Dana,** który wszędzie cieszy się ogromnym powodzeniem i zachwyca słuchaczy finezją wykonywanych piosenek, wystąpi **dziś** w niedzielę, 14 bm. w **Starym Teatrze** i wykona nowy bogaty program. Jako soliści współdziałają znakomici piosenkarze **Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.** Chór wystąpi z rewelacyjną amerykańską aparaturą sceniczno-dźwiękową, zainstalowaną specjalnie na ten koncert.

— **HUCULSKI CHÓR** pod artystycznym kierownictwem **D. Kotka** wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to we **wtorek,** 16 i we **środę, 17 bm.** w **Starym Teatrze** i wykona interesujący program, obejmujący śpiew, muzykę i taniec. Bilety wraz z garderobą w cenie o dzł 0.80 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **BEZPŁATNY WSTĘP NA WYSTAWĘ OBRAZÓW** Zrzeszenia Żyd. Artystów Malarzy przy ul. Przemyskiej 3. Dla ułatwienia szerokim sferom publiczności zapoznanie się z interesującym dorobkiem prac artystów krakowskich w dniu dzisiejszym, jako ostatnim trwania obecnej wystawy, wstęp wolny. Wystawa otwarta od godz. 11—3.

— **PIERWSZY WIECZÓR MUZYKI KAMERALNEJ** Żyd. Tow. Muzycznego odbędzie się we środę 17 bm. o godz. 20.15 w sali Tow. „Solidarność" Gertrudy 7 I p. W programie: Kwartet (kwintowy) Haydna, Pieśni Brahmsa i kwintet Dvoraka. Wykonawcy: p. Kazimiera Lipschitowa, Celina Nadł, pp. dr Eibenschütz, prof. Peters, prof. Macalik, prof. Schleichkorn (krakowski kwartet smyczkowy).

21 WYPADKÓW SZKARLATYNY.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 5 wypadków, płonica 21, dur brzuszny 1, krztusiec 3, róża 4, nagminne zapalenie przyusznicy 11, odra 14 wypadków.

KASIARZE PRZY PRACY

Do lokalu Kasy Stefczyka, mieszczącym się w budynku parafialnym w Korzkwi k. Ojcowa, wlamali się onegdajszej nocy nieznani sprawcy, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą, zabierając z niej zł. 631.— własności kasy, oraz ok. zł. 70, należących do miejscowego kościoła, pochodzących ze zbiórki kościelnej. Za złodziejami zarządzono pościg.

WOŹNICA WIĘZIENNY OFIARĄ WYPADKU

Szofer Józef Jurek (lat 34), zam. w Rakowicach L. 373, zajęty w Zakładach przemysłowych w Bieżanowie, jadąc samochodem ciężarowym przez III most na Wiśle, w czasie wyprzedzania, najechał na idącego obok furmanki woźnicę więzienia Sądu Okręgowego w Krakowie, Józefa Zająca. Pogotowie w stanie ciężkim przewiozło Zająca do szpitala św. Łazarza.

SAMOBÓJSTWO NA PLANTACH.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na planty przy ul. Basztowej do Konrada Tadeusza Paśkiewicza, lat 26, inkasenta, który w zamiarze samobójczym napił się lizolu. Paśkiewicz został przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyny usiłowanego samobójstwa na razie nie ustalono.

—<>—

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 13. 11. Kawa Rio nr. 7, 7 (7 1/8), Kawa Santos nr. 4, 8 1/2 (8 3/4), grudz. 4.78 (4.73), marz. 4.60 (4.53), Kakao 6 1/60 (6 1/60), grudz. 5.85 (5.90), stycz. 5.84 (5.90).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 13. 11. 8 (8.13), grudz. 7.85—7.85 (7.98—7.98), stycz. 7.89—7.89 (7.98—7.98).

KORZENIE

LONDYN, 13. 11. Tapioka Fair 14.75, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore 2.87, Goździki Zanzibar 7.81, Papryka cif 69.

DEWIZY

LONDYN, 13. 11. Nowy Jork 4.985, Paryż 147.20, Berlin 12.36, Amsterdam 9.9125, Zurich 21.62.

EFEKTY

NOWY JORK, 13. 11. American Car 90.25 (89.00), American Car et Foundry 24.00 (23.25), Am. Tobacco 72.00 (71.87), Chrysler 69.37 (71.50), Douglas Aircraft 35.25 (35.25), Fisk Rubber 7.75 (7.75), Eastman Kodak 163.00 (162.50), General Electric 43.62 (43.00), General Motors 40.00 (41.37), Anaconda 30.50 (30.25), Betlehem Sted 53.25 (53.00), Intern Nickel 45.50 (45.25), Tennessee Corp 8.00 (8.00), Shell Union 17.75 (18.25), Standard Oil 49.62 (50.50)

METALE

LONDYN, 13. 11. Srebro 19.68—19.75, Złoto 140.4.

— **Z POWODU TRAGICZNEJ ŚMIERCI** 5-ciu chaluców w Kiriat Anawim i w związku z akademją żałobną, która ma się z tej racji odbyć, zapowiedziany na dziś w Ż. D. A. wieczór pieśni palestyńskich został odwołany.

— **CEIRE MIZRACHI-BRURJA** dziś walne zebranie.

— **DROGI LITERATURY SPOŁECZNEJ.** We wtorek 16 bm. godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. przy ul. Sławkowskiej 6 I p. wygłosi odczyt Maksymilian Boruchowicz pt.: „Drogi literatury społecznej".

— **„SZKOŁA ZDROWIA" UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I P .C. K.** W dniu 15 bm. rozpoczyna się dalszy ciąg wykładów naukowych we własnym lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 5. Na wykładach III Cyklu wykładów było obecnych około 4.000 osób. IV Cykl wykładów w dn. 15 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi odczyt dr Missona Krzysztof p. t „O kile" syfilis). Odczyt ilustrują przeźrocza. Wstęp wolny. „O chorobach nerek" mówić będzie o godz. 7 wiecz. w dniu 18 bm. dr Knlig Zygmunt. Odczyt ilustrują przeźrocza. Wstęp wolny.

Sprzedaż

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114.73 polecają wyborowe **WAPNO CEGŁĘ** maszynową I. klasy **KAMIEŃ i TŁUCZEŃ** wapienny. 6669k

MASZYNY do pisania „Ideal-Erika“. Tryumf techniki Przedstawicielstwo „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6512k

UWAGA! DOM MEBLOWY Kraków, **SZEWSKA 9. I. p.** poleca nowoczesne urządzenia, wielki wybór, ceny niskie, dogodne spłaty. 6109k

PRZED kupnem domu — wstąp do znanej firmy **RUBINA** a przekonasz się, że kupisz dobrze i korzystnie. Poleca następujące domy: **SPECJALNA OKAZJA! KAMIENICA** nowa, trzechpiętrowa, superkomfort **(CENTRUM)** dochód roczny 10.080, dług 85.000 dopłata 70.000. **KAMIENICA** nowa, dwupiętrowa, komfortowa, okolica Wielopola dochód 4.300. Cnea 45.000, gotówka 38.000. **DOM** nowy komfortowy, przy tramwaju, dochód 5.000. Dług 15.000 dopłata 45.000. Oraz największy wybór realności we wszystkich cenach **SPRZEDA TYLKO RUBIN, KRAKÓW, WIELOPOLE 26.** — Telefon 171-78. Informacje bezpłatne! Prowizja minimalna! 6756k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę cyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

ODCISKI usuwa niezawodnie „BIGO“. 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

KOŁDRY od najtańszych do najwytworniejszych poleca pierwszorzędna Wytwórnia „Okręt“ Zwierzyniecka 22. 6536k

MAGISTER farmacji majętny, na dobrem stanowisku pragnie poznać przystojną inteligentną, odpowiednio posażną towarzyszkę życia od 26 — 32 lat. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Prawy charakter“, Administracja „Nowego Dziennika“. 4971g

DENTYSTA ożeni się z panną ładną, młodą nie biedną, muzykalną (fortepian). Zgłoszenia z zapodaniem adresu do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „P. L.“ Anonimy bez odpowiedzi. 5129g

PANNĘ posiadającą samodzielny zawód poślubi kawaler 38-letni (zawód wolny). Zgłoszenia „Adres pożądany“ — Administracja „Nowego Dziennika“. 5122g

HAMMER, Kraków, Sebastiana 31. tel. 125-86, kojarzy szczęśliwe małżeństwa 6746k

Różne

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 5138g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Grodzka 85. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

WDOWIEC lat 51 z 4-o letnią córeczką na stałym, poważnym stanowisku z urządzonym mieszkaniem pragnie nawiązać znajomość w celu matrymonialnym, z panną ewent. wdową bezdzietną. Posag pożądany dla wspólnego dobra, lecz niekonieczny. Pierszeństwo panie z wolnym zawodem (lekarz, lek.-dent.). Nieanonimowe Oferty sub. „1937“ do Biura Ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87. 6785k

SZUKAM dla krewnej, osoby bardzo inteligentnej, (akad. wykształcenie), przystojnej blondynki, subtelnej, o wielkich walorach duchowych, majątek wartości około 100.000 złotych, mężczyzny, prawego charakteru, inteligentnego, sympatycznego, na odpowiednim stanowisku, dobrze sytuowanego, w wieku od 40 do 45 lat. Cel matrymonialny. Oferty pod „Przeznaczenie“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 6763k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. 11 piętro, m. 10.

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4.

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

w Czechosłowacji, aptekarz (Żyd)

obywatel czechosłowacji, 36 lat, kawaler, elegancka dobra prezencja wysoki wzrost, pochodzący z najlepszej żydowskiej rodziny, pragnie w celach matrymonialnych nawiązać korespondencję z miłą inteligentną panną (koleżanka chętnie widziana, ale nie warunek). Posag około 400.000 Kc. celem nabycia większej apteki pożądany. — Zgłoszenia sub: „Heim gute Existenz unter der Tatra P. G. 1993“ do Rudolf Mosse A. G., Prag I., Ovocny trh 19. (Czechosłowacja). 6702k

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy **codziennie** bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs pań (rytmika):	poniedziałki i środy	od 3—4
Kurs dzieci (rytmika):	„ „	od 4—5
Kurs uczenic (rytmika):	„ „	od 5—6
Kurs uczniów:	poniedziałki i środy	od 6—7
Kurs panów:	„ „	od 8—9
I Kurs dzieci:	wtorki i czwartki	od 4—5
II Kurs dzieci:	„ „	od 5—6
Kurs uczenic:	„ „	od 6—7
I Kurs pań:	„ „	od 7.30—8.30
II Kurs pań:	„ „	od 8.30—9.30

Zaprawa narciarska pań i panów: w niedziele od 9.30—10.30 przedpoł., w piątki od 8—9 wieczór.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn. przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Legitymacje narciarskie P. Z. N. są już do nabycia codziennie od 5—8 wiecz.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.





Różne

NOWOCZESNE meble lakierowane — specjalny skład Kraków, Bracka 6. 6760k

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148_62. — 5591k

D. WEISSBERGER, Berka Joselewicza 30. Instal. wodociągowo gazowo wykonuje wszelkie roboty oraz reparacje tanio i solidnie.

PRZYJMUJĘ administrację domów w Palestynie. Posiadam najlepsze referencje i gotów jestem dać gwarancję bankową oraz udzielić zaliczek na poczet czynszu. Adres: Isaak Hausmann 126 Ahad-Haam Street, Tel-Aviv, Palestine. 5088g

HAFTY, ozdoby do sukien po oglądnięciu paryskich wiedeńskich kreacji wykonuje Rothowa. Kraków. Floriańska 31. 4816g

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek, OPRAWA OBRAZÓW, LUSTRA szlifowane, wykonuje najtaniej Klipstein Dietla 87 róg Starowiślnej, telefon 176-45. 6725k

BŁOTO jesienne, uliczne brudy to najgorsze rozsadniki chorób. Najpewniejszym stróżem czystości i higieny w domu jest patent. towa „WYCIERACZKA — SZCZOTKA" marki: „WIELICZANKA", do nabycia we wszystkich sklepach szczotkarskich i kolonialnych. 6705k

FIRANKI KAPY serwetki najtaniej poleca Artystyczna Wytwórnia „Lingerie Elegante" M. Freylich, Kraków, Karmelicka 10. 6570k

WAŻNE DLA P.T. KRAWCOWYCH ORAZ DLA WYROBU WSZELKIEJ GALANTERII SKÓRZANEJ. FIRMA H. L. OFFMAN KRAKÓW, DIETLA 53. O-RAZ TOMASZA 25. poleca po cenach ściśle fabrycznych wszelkie skóry do galanterii skórzanej jak skóry na paski, torebki, kwiaty i t. p. 5134g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, tlefon 143-79. 5724k

Sprzedaż

SENSACJA z Paryża nadeszły nowe modele tapczanów. Wytwórnia tapczanów Grodzka 47. 5125g

PONCZOCHY MATOWE LUKSUSOWE 1.95. NATURALNY JEDWAB 2.95, CZYSTO WEŁNIANE 2.70. HOROWITZ, — KRAKÓW GRODZKA 59. 6742k

BUDYNEK przemysłowy, Kraków za 28.500.— sprzedam. — Czynsze 2.500.— Tel. 118-18. 4978g

SKLEP cukierniczo-owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5139g

DYWANY ręczne (Smyrna) okazyjnie tanio. Kilimy Gliniańskie — Ceny fabryczne, za gotówkę — na raty, Kraków, Rynek Główny 14-II p. 5118g

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates", Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt — Detail Fachowa naprawa krawatów. 6327k

SZYLDY EMALJOWANE
PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST W FABRYCE
>EMALJARNIA<
KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

LUSTRA Belgijskie, czeskie, gabloty szklane, szyby szlifowane oraz oszklenia okien poleca po cenach najniższych, Unger Kraków Józefa 16. Tel. 143_27. Odnawia się stare lustra. 6561k

TRZECHPOKOJOWE mieszkania luksusowe, bardzo słoneczne oraz kawalerka dwupokojowa, holl, łazienka, ewentualnie na biuro lub dla lekarza do wynajęcia. Kraków, Batorego 11. 5127g

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, komfort, w okolicy Starowiślnej. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Pewny". 5209g

DO wynajęcia duży frontowy komfortowy pokój dla 1 — 2 panów, ul. Sarego 11. m. 8. 5131g

TRZY pokoje, kuchnia z komfortem, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Wiadomość: Smoleńsk 34. 6747k

POKÓJ ładnie umeblowany komfortowy, łazienka, wolny. Syrokomli 26/8. 6758k

The Anglo-Palestine Bank Ltd.

Zarejestr. w Londynie w 1902 r.

Centrala: TEL-AVIV

Filie: Tel-Aviv, Jerozolima, Haifa, Jaffa, Safed, Tyberiada, Petah-Tikvah, Hedera, Hadar-Hacarmel, Rehovot

Kapitał autoryzowany Ł. 1.000 000
„ wpłacony Ł. 860 854
„ rezerwowy Ł. 218.143

„HALIFIN"

TOWARZYSTWO DLA ROZWOJU STOSUNKÓW WYMIENNYCH POMIĘDZY POLSKĄ A EREC-IZRAEL

(założone przez The Anglo-Palestine Bank, Ltd.)

WARSZAWA, Graniczna 11 tel. 389-54 (Sp. z ogr. odp.)
TEL-AVIV, Boulevard Rotschild 20 (Limited)

BIURO „Merkur", Kraków, Dietla 59. Telefon 176-89.

KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, zamieszkała, Pożyczka 20.000 Dopłata 90.000.

KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa, Pożyczka Banku Gospodarstwa Gotówka 65.000.

KAMIENICA nowoczesny komfort. Pożyczka Banku Gospodarstwa. Gotówka 37.000.

KAMIENICA piętrowa wolnopodatkowa komfortowa. Dochód 2.950. Cena 21.000. 6745k

MEBLE lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 6761k

Lokale

DUŻY, słoneczny pokój z tarasem, centralne ogrzewanie, wejście z klatki schodowej — wolny od 15 listopada: Warneńczyka 14, telefon 131-78.

POKÓJ komfortowy z łazienką 2-razowy wikt (kuchnia wiedeńska) dla pani lub pana zaraz do wynajęcia. Pl. Kossaka 2. m. 10 Od. godz. 2.30 — 4.30. 5124g

DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, pełny komfort ul. Agnieszki 3. III. piętro. Wiadomość u właściciela. 5126g

DO wynajęcia mieszkanie frontowe słoneczne 3 pokojowe komfort od 1 grudnia, Brodzińskiego 3. II. p. Tel. 170_98. u p. Findlera. 4998g

DWA pokoje frontowe na biuro, ołeby przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4799g

DWA pokoje, kuchnia, pełny komfort, Poselska 9. do wynajęcia. 6712k

RYNEK Główny. Pięciopokojowe mieszkanie, komfort luksusowy, centralne ogrzewanie, winda, — do wynajęcia. — Wiadomość: Sienna 2. 6720k

POSZUKUJĘ 2 POKOI Z KOMFORTEM w nowym lub starym domu w okolicy głównej poczty do Stradomia, nie wyżej jak II. p. ewent. ze czynszem na 1 rok z góry. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Przyjemny Lokator". 5074g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Starowiślna 95. do wynajęcia. Czynsz zł. 80. 6713k

TRZECHPOKOJOWE MIESZKANIE pełnokomfortowe Kołłątaja 2. do wynajęcia. 6714k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie frontowe, słoneczne Groble 20 do wynajęcia. Informacje: telefon 119-36. 5109g

ODSTĄPIĘ część obszernego lokalu zakładu gorseciarskiego na bieliźniarstwo, modniarstwo lub krawiectwo. Smoleńsk 25. 6757k

POKÓJ umeblowany, utrzymanie lub bez, łazienka, Stradom — do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 113-43. godz. 9 — 12. 6759k

CZYNSZ zł. 15 miesięcznie. Pokój dla Pana do wynajęcia. Dietla 64 m. 12. 5136g

ŁADNY pokój umeblowany małżeństwu lub jednej osobie wynajmę, Bernardyńska 8/II. m. 7. 5137g

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem lub bez, przy ul. Długiej do wynajęcia. Wiadomość tel. 117-86. 6754k

DLA LEKARZA pokój z hollem, telefon, łazienka, I. piętro Stradom — do wynajęcia. Wiadomość: Telefon 113-43, godz. 9 — 12. 6755k

LOKAL sklepowy Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 173-26. 5141g

LOKAL sklepowy wolny zaraz. Gertrudy 7. 6679k

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6661k

LOKAL frontowy łączący z wielkimi magazynami łącznie 10 x 30 mtr. w dzielnicy VII. albo VIII. poszukiwany. Wiadomość do Administracji „Nowego Dziennika" „Z". 5123g

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Największy wybór! Najkorzystniej! Najokazyjniej!
Domy i parcele przez
BIURO GELBERA
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8 — Telef. 135-70

Odlewnia żelaza i fabryka maszyn w Łodzi (w ruchu) do wydzierżawienia

Oferty sub.: „ODLEWNIA" do biura ogłoszeń Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.